Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena 20 gr. egz.

GŁOS NARODU

NR. 38. — ROK XXXIV.

PIĄTEK

11. LUTEGO 1927.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. (DOM WŁASNY).
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranica	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie:	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4.50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406

Dynastyczne kłopoty Rumunji.

KS. KAROL ZNÓW NA WIDOWNI.

Równo rok cały już wlecze się i niepokoi Rumunję **sprawa następstwa po chorym królu Ferdynandzie.** T. zw. „akt z 4 stycznia 1926 r.“ załatwił ją — jak wiadomo — w ten sposób, że dotychczasowy następca tronu, ks. Karol, został pozbawiony swych praw i że je w jego miejsce otrzymał 4-letni jego syn, ks. Michał.

Dotąd jeszcze niewiadomo, co ostatecznie spowodowało odsądzenie ks. Karola od prawa następstwa tronu: — jego frywolny i gorszący tryb życia, jak rumuńska prasa liberalna twierdziła, — czy też nieporozumienie z królową-matką i wszechwładnym premjerem Bratianu, jak akt z 4 stycznia komentowała zagraniczna prasa Europy. Odnosi się wrażenie, że raczej ta druga działała przyczyna, niż pierwsza... Karanie odebraniem praw członków domu panującego za ich „swobodny tryb życia“ nie jest zwyczajem dworów królewskich. Historja wszystkich prawie dynastyj, nawet z ostatnich czasów, potwierdza to spostrzeżenie. Ona także uczy, że zakulisowe przesunięcia i ostracyzmy pochodzą od kamarylli dworskiej, która zwłaszcza wówczas rozwija gorączkową i żywą działalność, kiedy panujący skutkiem poważnego wieku lub słabości nie może już skutecznie wpływać na losy państwa lub kiedy ten jego stan skłania decydujące czynniki wprost do myślenia o następstwie.

W takim właśnie stanie znalazła się przed rokiem Rumunja. Król wyczerpany chorobą, wobec której wiedza lekarska stoi dotąd bezradna, a obok niego energiczna i w pełni sił będąca królowa, rwąca się do rządów! Na drodze do celu stanął jej jednak syn, ks. Karol, którego sposób życia dał wprawdzie wiele okazyj do zgorszenia, który jednak stał się równocześnie bardzo popularnym w ludowych warstwach Rumunji, jako zwolennik imperjalitsycznych i faszystowskich w miejsce parlamentarno-demokratycznych rządów.

Zdawało się, że klęska liberalnej partji Bratianu podczas majowych wyborów ub. roku, a zwycięstwo ludowej partji gen. Averescu sprowadzi zmianę, w szczególności, że ks. Karolowi przywróci utracone przed pół rokiem prawa. Spotkał jednak zawód jego zwolenników. Gen. Averescu zaraz przy objęciu rządów oświadczył, że stoi i stał będzie na gruncie „aktu z 4 stycznia“. Wobec tego spróbowano doprowadzić do pojednania królowej-matki z ks. Karolem podczas jej podróży do Ameryki. I to się nie udało. Przedsięwzięte wówczas usiłowania zwolenników ks. Karola ten tylko miały skutek, że zaniepokoiły dworską kamaryllę, przerwały „tournée“ królowej Marji po Ameryce i przyspieszyły jej powrót do kraju.

Mimo tych niepowodzeń, zdobyli się zwolennicy ks. Karola na jeszcze jeden, tym razem stanowczy i zdecydowany krok. Mianowicie **zjednoczona partja chłopsko-narodowa postawiła w Izbie i senacie wniosek o powołanie nowej Rady koronnej i o przywrócenie ks. Karolowi praw odebranych mu aktem z 4 stycznia 1926 r.** Wystąpienie partji chłopsko-narodowej odbiło się silnem echem po kraju i wywołało pewien ruch wśród ludności wiejskiej i w wojsku. Próbował go stłumić gen. Averescu represjami, w szczególności konfiskatą lub zawieszeniem pism, które powyższy wniosek podały. Nie wiele — zdaje się — jednak wskórał, ponieważ wnioskodawcy znaleźli inne sposoby poinformowania ludności. A wiadomości ostatnie z Rumunji stwierdzają, że **propaganda na rzecz ks. Karola zatacza coraz szersze kręgi.** Dowodem tego wydane ostatnio zarządzenia ministerstwa spraw wojskowych i zwiększanie załogi wojskowej w Bukareszcie.

Jeśli się zatem nie uda rządowi generała Averescu stłumić tego ruchu w zarodku, to Rumunja może się znaleźć wobec dużych wewnętrznych trudności. Byłoby to dla niej niebezpiecznem szczególnie teraz, kiedy się przeciw niej zbroi Rosja sowiecka, podrażniona świeżo zawartym traktatem francusko-rumuńskim, a zwłaszcza zawartem w nim implicite rozstrzygnięciem sprawy bessarabskiej.

Cała ta sprawa, od roku pochłaniająca uwagę rządu rumuńskiego i krępująca jego działalność, jest aktualną ilustracją tych niebezpieczeństw i tych trudności, które z sobą przynosi monarchja. Dowodzi bowiem, że jak ustrój republikański ma swoje wady, taksamo ma je i monarchja, i że kamarylle dworskie, nieodłączne od monarchji, jak w swojej interesującej broszurze stwierdza sen. Makarewicz, mogą się stać dużą przeszkodą w działalności rządu i funkcjach państwa. **Jeśli się gdzieindziej mówi o „kryzysie ustroju republikańskiego“, to w Rumunji można bez przesady mówić o „kryzysie monarchji“.**

Taki sens mają ostatnie wypadki w Bukareszcie.

W. Z.

Przerwa w układach handlowych z Niemcami?

Berlińska „Tägliche Rundschau“ w inspirowanym przez urząd zagraniczny artykule przewiduje bliskie przerwanie układów polsko-niemieckich o traktat handlowy. Powodem przerwania ma być wydalenie przez wojewodę Grażyńskiego czterech Niemców z G. Śląska, gdzie zajmowali oni wyższe stanowiska w przedsiębiorstwie kolejowem. „Wobec tej polityki — pisze „T. R.“ — jest rząd niemiecki zdania, że niema sensu układać się o taryfę celną i prawo osiedlania się, gdyż taktyka wydalań, stosowana przez rząd polski, czyni układy o prawo osiadlania się Niemców w Polsce zupełnie iluzorycznemi. Z tego powodu jeszcze poprzedni gabinet niemiecki uchwalił, że taka praktyka wydalań tworzy poważne utrudnienie rokowań w sprawie osiedlania i że jest wątpliwem, czy wogóle można będzie te układy dalej prowadzić. Niemiecki poseł wręczył w ubiegłą sobotę polskiemu rządowi memorandum w tej sprawie. Rząd polski oświadczył na to, że planowane wydalania zostaną o 14 dni odroczone... Jednak należy stwierdzić poważne przesilenie w układach handlowych polsko-niemieckich“.

Demokratyczna, opozycyjna „Vossische Ztg“ omawiając sprawę wydalań, wyraża zdanie, że od czasu utworzenia rządu prawicowego w Niemczech, panuje po stronie niemieckiej skłonność do mieszania problemów handlowych z politycznymi, co układom oczywiście nie wychodzi na korzyść.

Należy oczekiwać, że rząd polski ogłosi w tej sprawie jakieś wyjaśnienie.

—o0o—

Musimy zostać państwem eksportowem.

Budżet Min. Rolnictwa w Sejmie.

Warszawa. (Telef. wł.). Środowe posiedzenie Sejmu zajęły sprawy rolnictwa i nadzwyczajnie żywa dyskusja nad

budżetem ministerstwa rolnictwa i ministerstwa reform rolnych.

Przedstawiciele lewicy, posłowie **Niedzielski i Poniatowski** zaatakowali przy tej sposobności w sposób bardzo stanowczy **wielkich rolników i Centralne Towarzystwo Rolnicze.** Dało to asumpt do ostrego wystąpienia

ministra rolnictwa Niezabytowskiego.

Wystąpienie ministra czyniło wrażenie wielkiej **szczerości, rzadko spotykanej na ławach ministrów,** skutkiem czego przemówienie jego spotkało się **z bardzo silnem wrażeniem i żywemi oklaskami przy końcu.** Minister Niezabytowski odparł zarzuty, jakoby polityka ministerstwa szła na korzyść wielkich ziemian i **faworyzowała Centralne Towarzystwo Rolnicze.** Na podstawie cyfr minister wykazał, że Centralny Związek Spółek Rolniczych i drobni rolnicy uzyskali **znaczniejsze subsydja, niż ziemianie i Centralne Towarzystwo Rolnicze.**

Zakończył bardzo efektownie: **„Po tem, co tu słyszałem, szczerze mówię, że wyjdę z tej Izby gorszy, niż do niej wszedłem. Najbardziej dotknęły mnie i bolą insynuacje, że nie dbam o drobnych rolników i opiekuję się tylko wielkimi ziemianami.** Przysiągłem przed Prezydentem Rzeczypospolitej rzetelne spełnianie swoich obowiązków, **mogę się mylić, ale złej woli zarzucić mi nie można.** Mam sympatję nie do jednej klasy lub warstwy, **ale do całej ludności i do całej Polski“.**

Poseł Marciniak (Ch. D.) wskazał, że niezmiernie ważną rzeczą dla rolników i handlu zbożem jest doprowadzenie do

równowagi cen płodów rolniczych.

W pierwszych miesiącach po żniwach wobec braku kredytu rolnicy rzucają olbrzymie **ilości zboża na rynek, przez co ogromnie chwilowo obniżają jego cenę.** Korzystają z tego eksporterzy. Z porównania cen na giełdzie berlińskiej i poznańskiej widzimy, jak **duże różnice w cenach zaznaczają się w miesiącach po żniwach.** Ażeby temu zaradzić, należy zaopatrzyć rolników w tych miesiącach po żniwach **w większe kapitały obrotowe, tak, żeby można zboże zatrzymać w kraju.** Odbiorcy fiskalni, przedewszystkiem intendantura wojskowa powinna w tych miesiącach pokrywać przynajmniej ¾ **całego zapotrzebowania rocznego. Rząd powinien także przyjść im z pomocą,** a handel zbożem w kraju zaopatrzyć w kredyty. Ważną jest sprawa

budowy elewatorów.

W ten sposób dałoby się osięgnąć **jednolitość cen zboża** przez cały rok oraz wykluczyłoby się możliwość powstawania niedoborów w zaopatrzeniu w późniejszych okresach roku na potrzeby kraju. Najlepiej byłoby zorganizować rzecz tak, ażeby cały zbiór na zachód od Wisły mógł być przeznaczony na eksport, produkcje tych części Polski pokrywałoby zboże ze **wschodnich części Państwa,** a produkcję wschodniej części Państwa możnaby pokryć **taniem zbożem z Rosji.** Wtedy Polska mogłaby być

państwem eksportującem,

dotychczas jest niem tylko w latach urodzaju. W hodowli bydła ponosimy straty skutkiem chorób zakaźnych i apeluję do rządu, by urządził **ankietę wśród rzeczoznawców,** czy niema skutecznych środków ich zwalczania.

Polska powinna dbać o to, by zagranica płaciła

jak największe sumy za jej płody rolnicze. W tym celu musimy uzyskać **dobrą reputację** dla naszej produkcji, której dotychczas nie mamy, musimy dbać o to, żeby wysyłać **pierwszorzędne towary.** Winniśmy ustanowić komisarzy eksportowych na granicy, którzyby **nie przepuszczali złych towarów.** Podobne urządzenia mają Szwecja i Danja, ta ostatnia dla masła.

Ważną gałęzią gospodarki rolnej jest **chłodnictwo,** które w innych państwach jest bardzo ważne i ogromnie przyczynia się do eksportu. W Polsce budzi się w tej sprawie **inicjatywa prywatna i samorządowa,** rząd powinien **przyjść jej z pomocą.** To samo dotyczy **oświaty rolniczej.** To też szkodliwą rzeczą jest zaślepienie partyjne, które się udziela rządowi. Znamiennem jest traktowanie **Zjednoczenia Młodzieży Wiejskiej z centralą w Poznaniu,** która nie otrzymuje od rządu zasiłków, gdy tymczasem takie same zjednoczenie z centralą w Warszawie **jest hojnie subsydjowane.** Czas najwyższy, **abyśmy mieli**

rząd polski

a nie lewicowy, czy prawicowy.

Po pośle Marciniaku przemawiał pos. Jasiński (katol. lud.) i Poniatowski (Wyzw.), który oświadcza, że Wyzwolenie odmawia ministrowi zaufania, poczem obrady nad budżetem **chwilowo przerwano i przystąpiono do**

ratyfikacji konwencyj międzynarodowych.

Przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę ratyfikacyjną w sprawie **konwencji polsko-niemieckiej o uregulowaniu stosunków granicznych,** dwóch układów z Niemcami w sprawie **wodociągów na G. Śląsku,** oraz dwóch układów z Niemcami w sprawie **ruchu kolejowego i następnie w sprawie traktatu koncyljacyjno-arbitrażowego ze Szwecją, Austrją i Danją,** w końcu sprawę międzynarodowej **konwencji opłumowej.**

Następnie powrócono do obrad nad

budżetem ministerstwa rolnictwa.

Pierwszy przemawiał minister Niezabytowski, którego przemówienie streściliśmy powyżej. W dyskusji zabierali głos poseł **Ozimina** (Ch. N.), poseł **Malinowski** (Wyzw.), oraz poseł **Sobek (Piast).**

Rząd chce pogodzić konserwatystów?

Warszawa. (AW.) Dzisiejsza „Gazeta Warszawska Poranna“ donosi, jakoby pułk. Sławek, jeden z szefów gabinetu p. premjera, **miał powierzone sobie zadanie doprowadzenia do konsolidacji odłamu konserwatystów,** drogą zbliżenia konserwatystów szkoły krakowskiej z konserwatystami wileńskimi. Pismo utrzymuje jednak, że konserwatyści wileńscy zawiedzeni są co do **polityki rządu, na skutek ogłoszenia listy wywłaszczenia i szeregu radykalnych nominacyj, dokonanych w czasie ostatnim na poważnych stanowiskach państwowych.**

—o—

Warszawa. (AW.). Poseł jugosłowiański w Warszawie Nesicz otrzymał nominację na posła w Sofji. W związku z tem ma być on w najbliższym czasie odwołanym z dotychczasowego stanowiska.

O czem piszą inni?...

Ohydne oszczerstwo „Naprzodu" na gen. Rozwadowskiego.

W numerze niedzielnym „Naprzodu" ukazał się artykuł p. t. „Psi język". zohydzający gen. Rozwadowskiego. Autor artykułu powołuje się na wspomnienia jakiegoś księdza (!) z jednej z parafji krośnieńskich, który rzekomo jako alumn był guwernerem dzieci podpułk. Rozwadowskiego. Otóż w czasie jakiejś uroczystości ów alumn

„czy zapomniał, czy też nie znał dobrze języka niemieckiego, wygłosił parę słów w języku polskim. Przerwał mu p. Rozwadowski i odezwał się w te słowa: **„Bitte diese Hundesprache in meinen Hause nicht zu benützen"**. (Proszę w mym domu nie używać tego psiego języka!). Możemy na żądanie podać nazwisko tego księdza".

„Il. Kur. Codz.", który to niesłychane oszczerstwo natychmiast napiętnował, zażądał od redakcji „Naprzodu", by podała nazwisko tego „księdza". „Naprzód" odpowiada na to bezczelnem milczeniem. Ani nie wymienia fikcyjnego „księdza", ani nie odwołuje potwarzy!

Cynizm dziennika socjalistycznego jest poprostu niesłychany. Pismo, które brało w swoim czasie subsydja od niemieckich socjalistów, oskarża generała, który zawsze i wszędzie mocno i nawet prowokacyjnie podkreślał swoją polskość, narażając się skutkiem tego na konflikty z władzami austrjackiemi! Czem wytłumaczyć sobie tę zuchwałość „sanacyjnych" oszczerców? Chyba tem. że gen. Rozwadowski siedzi już dziewiąty miesiąc w więzieniu i bronić się nie może. Korzystają z tego różne „Głosy Prawdy" i „Naprzody". Nie boją się żadnej kary. P. Stpiczyński ma już kilkadziesiąt wyroków sądowych i mimo to dalej bez przeszkód oczernia ludzi i stronnictwa w „Głosie Prawdy". Od kilku miesięcy leży na biurku Prezydenta Rzpltej jego prośba o ułaskawienie, przeciw której oświadczył się właściwy sąd. Tylko dzięki temu, że Prezydent od kilku miesięcy nie ma czasu na przeglądnięcie i oczywiście odrzucenie tej prośby, znajduje się na wolności ten patentowany oszczerca, tak dobrze swymi 30 wyrokami symbolizujący „sanację moralną..."

Coraz jaśniejszem się staje, że celem, jaki przez aresztowanie generałów chcieli sanatorzy osiągnąć, jest chuligańskie a bezkarne szarpanie ich czci, które posuwa się do takich nikczemności, jak wspomniany artykuł „Naprzodu". Celują w tym zawodzie oczywiście żydzi, którzy polskich generałów, obrońców prawa i honoru żołnierskiego otaczają specjalną nienawiścią.

Przez całe 8 lat nie znała polska publicystyka takiego rozwydrzenia i spodlenia jak obecnie, kiedy wtargnęli na jej pole oszczercy z sanacji moralnej.

Rugi w armji.

„Kurjer Poznański" stwierdza, że przenoszenie generałów na emeryturę zmierza do opanowania armji przez obóz majowy Najlepszym dowodem fakt. że niektórych oficerów pozostawiono. aczkolwiek już dawno osiągnęli wiek prekluzyjny.

„Ten wyjątek uczyniono dla generała Żeligowskiego. Skierskiego i Osińskiego. Natomiast obecnie **usuwa się ludzi w sile wieku, dlatego, że nie należą do rządzącego obozu.**

Ostatnie rozporządzenie dotyka szczególnie DOK. VII. Opuszcza je gen. Edmund **Hauser,** którego całe społeczeństwo **nauczyło się cenić za jego energię i odwagę.** Odchodzi w sile wieku. oderwany od twórczej pracy. którą kochał i którą spełniał z umiłowaniem. Oprócz niego opuszczają DOK. VII — szef sanitarny, gen. **Pilecki**, szef sądu wojskowego płk. **Neusser,** szef intendantury, płk. **Cezar".**

Zmiany te. pisze „Kurjer Poznański" w innym artykule. są zabezpieczeniem się przedewszystkiem „piłsudczyzny". która obawia się, by nie straciła stanowisk na wypadek śmierci lub załamania się podeszłego wiekiem i mającego osłabione zdrowie „Komendanta".

Pogłoski o wznowieniu Soboru Watykańskiego.

Znany arcybiskup Aten, Mgr. Petit, należący do francuskiego Zgromadzenia Wniebowzięcia N. P. Marji, został w tych dniach definitywnie odwołany ze swego wysokiego stanowiska do Rzymu. Mgr. Petit zajmuje się studjami nad sprawami, odnoszącemi się do Soborów, a owoc tej pracy, kilkutomowe dzieło. niebawem pójdzie do druku. Pracą Mgr. Petit zainteresowany jest wielce. papież Pius XI. który ceniąc ją wysoko, od dłuższego czasu zatrzymywał Mgr. Petit w Rzymie, co w połączeniu z obecnem odwołaniem ze stolicy arcybiskupiej w Atenach i przeznaczeniem go do Kurji rzymskiej, — zdaniem sfer tutejszych — oznacza rozpoczęcie **prac przygotowawczych do wznowienia Soboru Watykańskiego,** przerwanego w r. 1870. Jak wiadomo, zasiadający na Stolicy Apostolskiej biskup z Imoli, hr. Mastai Ferretti. który przybrał miano Piusa IX., zwołał w roku 1869 powszechny Sobór. który mimo późniejszego swego zerwania. dokonał wielkiego dzieła, wzmacniającego powagę duchowną papieży. Dnia 8 stycznia 1869 r. rozpoczęły się w Rzymie z wielką okazałością obrady Soboru, na który przybyło 767 biskupów i Generałów Zakonów. Zgromadzeni uznali potrzebę ogłoszenia dogmatu o nieomylności (infallibitas) papieskiej. Na ostatniem publicznem posiedzeniu. w dniu 18 lipca 1870 r. ogłosił Pius IX. dogmat orzekający, iż papież ma pełną i bezpośrednią władzę nad całym Kościołem nie tylko w rzeczach wiary i obyczajów. ale także w sprawie karności i rządu. i że ilekroć przemawia „ex cathedra", to jest, ilekroć w sposób uroczysty jako duszpasterz wszystkich katolików i nauczyciel rozstrzyga w rzeczach wiary i obyczajów. jest nieomylny. Orzeczenia papieży mają więc moc obowiązującą. niewzruszoną w Kościele, na tej zasadzie, że je papież wydał, a zdania i przyzwolenia Soboru zasięgać już nie potrzeba koniecznie.

Pod koniec Soboru chmury zebrały się nad Francją i Niemcami, w następstwie czego biskupi tych krajów zmuszeni byli powrócić do swych diecezyj, a kiedy po opuszczeniu Rzymu przez załogę francuską, gen. Cadorna wdarł się w dniu 20 września 1890 r. przez Porta Pia do Wiecznego Miasta, Pius IX. przerwał obrady Soboru i zamknął się w Watykanie. ogłaszając się jego więźniem. Wskutek tego materjały przygotowane dla prac Soboru, zaledwie w małej cząstce zostały zużytkowane. a reszta, co do których Pius IX. chciał przeprowadzić dyskusję. oraz zażądać rozstrzygnięcia Soboru. znalazły się w archiwum Stolicy Apostolskiej. Po śmierci Piusa IX., ani Leon XIII., ni Pius X., ani też Benedykt XV. nigdy nie myśleli o podjęciu obrad przerwanego Soboru, nie, iżby to było zbyteczne dla spraw Kościoła. ale uważali że warunki nie są dla tej czynności odpowiednie.

Po wstąpieniu na Stolicę Apostolską Piusa XI. zaczęły krążyć szepty, które rychło znalazły potwierdzenie. a co za tem idzie. wiarę, że nowy papież rzeczywiście zamyśla wznowić obrady Soboru Watykańskiego. Pogłoska ta ugruntowała się jeszcze bardziej. kiedy spostrzeżono, że pewne sfery eklezjastyczne i polityczne rozpoczęły czynienie zabiegów w celu urobienia i przygotowania terenu w tym kierunku. Podjęcie myśli zbliżenia, ba, prawie zbratania episkopatu wielu narodów, po najkrwawszej, jaką pamięta historja, wojnie. niedawny nader uroczysty obchód Anno Santo 1925 r., który ożywił i wzmocnił prądy życia religijnego wśród narodów, wreszcie życzliwe stanowisko, jakie zajął rząd włoski wobec Watykanu i przypuszczalnego wydarzenia historycznego, wszystko to są przyczyny, które miały wpłynąć na powzięcie takiego zamysłu przez papieża Piusa XI. I rzeczywiście. projekt taki istnieje w jak najpoważniejszej formie. Wiadomą jest rzeczą, że Pius XI. polecił dostarczyć sobie najszczegółowszych informacyj o stanie. w jakim się znajdują sprawy, nad któremi prace zostały wstrzymane przez przerwanie Soboru. Papież nie ogranicza się do tego tylko. życzy On sobie usłyszeć zdanie o Soborze z ust wiekowego monsignora. który brał **w Soborze udział jako protokolant, czyli stenograf,** jakbyśmy dziś go nazwali. jak też informacje o sposobie. w jaki prowadzono obrady, dalej o stronie technicznej prac. W rezultacie rozpoczęto studja nad dawnym i przygotowanie nowego materjału na projektowany w niedalekiej przyszłości Sobór, na którym zgromadzeni uczestnicy podjęliby dyskusję nad wypadkami ostatniego pięćdziesięciolecia i rozstrzygnęliby kwestje z nich wynikłe lub z niemi związane. Przyjąć można, że piekąca i niezałatwiona dotąd „kwestja rzymska" nie znalazłaby się na ostatniem miejscu.

Przyznać się musi. że z uwagi na obecną atmosferę we Włoszech, czas na zwołanie Soboru, nie mógł być lepiej wybrany. Nie nastąpi to jednakże natychmiast. gdyż mówi się o zaistnieniu pewnych trudności przy rozważaniu zagadnień Nauki Kościoła, co pociągnie za sobą konieczność nowych. głębokich rozważań, a co za tem idzie. przesunięcie terminu tego historycznego wydarzenia. którego data zresztą nigdy dotąd nie była ustalona.

Wszystko to jest tylko streszczeniem rozmów prowadzonych w antykamerach pałacu watykańskiego, które wymagają potwierdzenia ze strony sfer oficjalnych; zbyt jednak są interesujące. aby móc pominąć je milczeniem.

Z powołaniem Mgr. Petit do Rzymu, otworzył się wakans na stanowisku Delegata Apostolskiego dla Grecji, oraz na stolicy arcybiskupiej Aten. Chodzi o wybór następcy. Mówi się o powstaniu w św. Kongregacji de Propaganda Fide projektu. który jednak musi uzyskać zgodę papieża, aby nie mianować na to stanowisko ani Francuza ani Włocha, jak to praktykowano dotąd, ale by wynieść na tę godność duchownego narodowości greckiej. Jeśli chodzi o obrządek rzymski, wybór nie należy bynajmniej do łatwych, albowiem kler grecki z urodzenia. a obrządkiem łaciński, jest ilościowo nader szczupły. jakkolwiek w Grecji i na jej archipelagu istnieją trzy diecezje obrządku łacińskiego. Wobec więc braku odpowiedniego kandydata, stolica arcybiskupia w Atenach, pozostanie prawdopodobnie długo nieobsadzona, o ileby projekt Propagandy uzyskał aprobatę Piusa XI.

Rzym 1 lutego 1927 r. **Romsz.**

Studenci i religja.

Rewelacyjna ankieta na Uniw. w Poznaniu.

Rewelacyjne dane na ten temat przynosi dwutygodnik akademicki „Awangarda". Dowiadujemy się mianowicie z niego, że Poznański Komitet Akademicki zarządził z początkiem bież. roku akademickiego ankietę na temat religijnych. społecznych i politycznych poglądów słuchaczów Uniwersytetu. Odpowiedzi składano do specjalnej skrzynki w Uniwersytecie poznańskim. Spraw religji dotyczyły dwa pytania: 23 (czy odpowiadający jest wierzącym) i 24 (czy jest praktykującym). Na ogólną liczbę 2040 uczestników ankiety odpowiedź w sprawach religijnych dało 1963 na pytanie 23, a 1936 na pytanie 24.

Na pytanie 23 aż 1670, t. j. 85.2 proc. podało się za wierzących, a tylko 227, t. j. 11.5 proc. za niewierzących. Niewielka reszta. mianowicie 66 studentów (3.3 proc.) uważa się za „częściowo wierzących" lub „wierzących z zastrzeżeniami".

„Awangarda" wyciąga stąd wniosek o przywiązaniu młodzieży akademickiej do katolicyzmu. Szkoda jednak. że nie podała, do jakiego wyznania przyznali się uczestnicy ankiety.

Ciekawe są cyfry, dotyczące poglądów religijnych studentów z poszczególnych dzielnic. Największą ilość wierzących wykazał b. zabór pruski, bo aż 89.6 proc. (niewierzących 8.4 proc., częściowo wierzących 2 proc.), potem idą studenci. urodzeni zagranicą (wierzących 84.6 proc., niewierzących 11 proc., częściowo wierzących 4.4 proc.) i studenci z Małopolski (wierzących 82.7 proc., niewierzących 12.6 proc., częściowo wierzących 4.7 proc.). Najmniej wierzących było wśród studentów z b. zaboru rosyjskiego, t. j. z Królestwa (wierzących 79.9 proc., niewierzących 16.1 proc., częściowo wierzących 4 proc.) i z województw wschodnich (wierzących 76.7 proc., niewierzących 13.3 proc., częściowo wierzących 10 pro.).

Przejdźmy z kolei do pytania 24. dotyczącego wykonywania praktyk religijnych. Liczba praktykujących jest nieco mniejsza od liczby wierzących. Praktykujących było mianowicie 1494, t. j.72.7 proc. ogólnej liczby. Niepraktykujących było 372, tj. 19.7 proc., częściowo praktykujących 153, tj. 8.3 proc.

Największy odsetek praktykujących, podobnie jak wierzących, posiadał zabór pruski (80.2 proc. praktyk., 13.3 proc. niepraktyk., 6.5 proc. częściowo praktykujących), potem szła Małopolska (72.0 proc. praktyk., 23.7 procent niepraktyk., 4.3 proc. częściowo praktykujących), zagranica (66.5 proc. praktyk., 24.3 proc. niepraktyk., 9.2 proc. częściowo praktykujących). b. Królestwo (62.7 proc. praktyk., 25.6 proc. niepraktykujących. 11.7 proc. częściowo praktyk.) i województwa wschodnie (58.6 proc. praktyk., 24.2 proc. niepraktyk. i 17.2 proc. częściowo praktykujących).

Jako szczególnie interesujący szczegół podkreślić należy, że nawet wśród studentów. którzy zdeklarowali się jako zwolennicy socjalizmu i komunizmu, odsetek wierzących i praktykujących był bardzo znaczny. Tak np. wśród **sympatyków P. P. S. było wierzących ponad 50 proc., niewierzących 40 proc., częściowo wierzących około 10 proc.** Odsetek praktykujących wynosił 38 proc., niepraktykujących 51 proc., częściowo praktykujących 11 procent.

Wśród 14 ogółem studentów Uniwersytetu Poznańskiego, którzy zdeklarowali się jako sympatycy komunizmu, było... 8 wierzących (osobliwi to zaiste komuniści!) i 4 niewierzących (2 nie odpowiedziało na odnośne pytanie) oraz 6 praktykujących, 4 niepraktykujących i 1 częściowo praktykujący (3 nie odpowiedziało).

Interpelacja w sprawie Kasy Chorych w Chrzanowie.

Usunąć komisarza rządowego pos. Żuławskiego!

Posłowie Tabaczyński, Matłosz i koledzy ze Zw. L. N. wnieśli do p. min. pracy i opieki społecznej interpelację w sprawie nadużyć pieniężnych w Kasie chorych w Chrzanowie. Interpelanci wskazują na rozgoryczenie ludności powiatu i zapytują p. ministra, jakich środków użyje dla zabezpieczenia sum zdefraudowanych na majątku winnych, czy wie, że komisarzem rządowym zamianowany został wbrew ustawie konstytucyjnej, nie pozwalającej posłom na obejmowanie stanowisk rządowych. pos. Zygmunt Żuławski (P. P. S.), zainteresowany w całej tej sprawie jako członek partji rządzącej dotąd w Kasie chorych w Chrzanowie. Wreszcie zapytują interpelanci. czy p. minister jest skłonny zamianować komisarzem człowieka bezstronnego i godnego zaufania.

„Katolickie Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej".

XIX. wieczór „Koła studjów chrześcijańsko-społecznych".

Omówieniu organizacji i działalności katolickich „Stow. Młodzieży Polskiej" było poświęcone XIX. z rzędu zebranie krakowskiego „Koła studjów chrześcijańsko-społecznych". Wyczerpujący i bardzo interesujący referat w tej sprawie wygłosił **ks. Józef Tomera,** pełniący obecnie obowiązki sekretarza jen. „Stowarzyszeń" na terenie krakowskiej diecezji.

Referent skreślił naprzód historję katolickiego ruchu organizacyjnego wśród młodzieży polskiej. Zaczęła się ona najdawniej w b. zaborze pruskim, następnie pod zaborem austrjackim, w końcu w b. Kongresówce. Dziś już sieć organizacyjna „Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej" jest terytorjalnie wykończona. Należy do nich około 100 tysięcy młodzieży w wieku od 15—21 roku życia. „Stowarzyszenia" łączą się na terenie diecezji w „Związek", „Związki" zaś (których w Polsce jest 19) w „Zjednoczenie" z siedzibą w Poznaniu.

Działalność „Stowarzyszeń" podporządkowana jest celowi, który statut określa jako wychowywanie katolików i obywateli państwa polskiego. Cel ten osiąga przez wychowanie religijno-moralne, fizyczne i państwowe; w pracy przestrzega zasady oddzielnych organizacyj dla młodzieży męskiej i żeńskiej.

Przeszkodą w rozwoju jest brak inteligentnych kierowników i środków finansowych. „Stowarzyszenia" stoją pracą przedewszystkiem księży i nauczycielstwa, które się coraz żywiej nią interesuje.

Dyskusja nad tym interesującym tematem toczyła się około kilku punktów, jak: konieczność przygotowania członków do życia zarobkowego i pracy społecznej (pp. Kolasa, Padechowicz i ks. Piwowarczyk), — rozwinięcie szerokiej propagandy w katolickiem społeczeństwie na rzecz „Stowarzyszeń" (pp. Ulijarczyk i Makowski), — sprawa wspólnych stowarzyszeń dla chłopców i dziewcząt (p. dyr. Szulc).

Z goryczą podkreślali poszczególni mowcy znamienny dla **katolików krakowskich fakt, że pod presją opinji (w tem takich dzienników jak „Czas") łożyli olbrzymie sumy na dom protestanckiej Y. M. C. A.,** mało natomiast zainteresowania okazują dla katolickich „Stowarzyszeń".

Z Kęt.

Święto rzemieślników katolickich.

Stare miasto, pamiętające czasy książąt Piastowiczów, rezydujących w Oświęcimiu i Zatorze, położone w prześlicznej okolicy nad Sołą, zachowało urok schludnego miasta polskiego. Wieżyczki czterech kościołów górują nad miastem, a mianowicie starego kościoła, przechowującego relikwje św. Jana Kantego, rodaka tutejszego, nowego kościoła parafjalnego, kościoła OO. Reformatów i kościółka PP. Zmartwychwstanek. Miasto liczy 6.100 mieszkańców. Odznacza się czystością i wypróbowanym patrjotyzmem obywateli. Przemysł wielki nie rozwinął się w mieście. Kęty jak dawniej pozostały miastem niemal tysiącznej rzeszy rękodzielników pracowitych, przywiązanych do wiary i Kościoła i troskliwie chowających swoje tradycje religijne i narodowe.

W najbliższą niedzielę dnia 13 b. m. całe miasto poruszone będzie piękną uroczystością. Stowarzyszenie Katol. Rękodzielników św. Józefa obchodzić będzie wielkie święto, a mianowicie 35-tą rocznicę założenia. Bowiem niejako nazajutrz po wydaniu encykliki „Rerum novarum" w r. 1892, rękodzielnicy kęccy zawiązali Stowarzyszenie, które przetrwało tyle lat, przeszło burze wojny, a dzisiaj przygotowuje uroczystość jubileuszową. Całe miasto weźmie udział w święcie rękodzielników, bowiem nie ma domu, z któregoby nie należał ktoś do Stowarzyszenia. Spodziewany jest liczny udział delegatów i gości z miast i miasteczek Małopolski i Śląska. Uroczystość rozpocznie się o g. 8.30 rano poświęceniem tarczy pamiątkowej. O godz. 10 wyruszy z lokalu Stowarzyszenia pochód do kościoła parafjalnego na nabożeństwo. O godz. 1 w południe odbędzie się dla członków i gości obiad w lokalu Stowarzyszenia. O godz. 7 wieczór w hotelu pod „Białym Orłem" zagai prezes Stowarzyszenia „uroczysty wieczór", na który złoży się referat ks. L. Kasprzyka z Krakowa, przemówienia gości i członków, a zakończy wieczornicę przedstawienie amatorskie „dramatu p. t. „Dola". Uprzyjemni wieczór muzyka członków miejscowego nauczycielstwa.

Listy do Redakcji.

Jałmużna czy płaca.

Na Śląsku Cieszyńskim wypłacono za udzielanie całomiesięczne religji kat. (10 godzin tygodniowo) 20 zł., t. j. 50 gr. za godzinę. Czy to nie kpiny z duchowieństwa, które udziela nauki religji w szkołach ludowych? Podpisany daje więcej miesięcznie jałmużny żebrakom. Za to każą uczyć i raczą to nazywać płacą za naukę religji! Jeśli już Ojczyzna jest naprawdę tak uboga, to trzeba to powiedzieć otwarcie, a księża będą gotowi udzielać bezpłatnie nauki religji, ale w kościołach, a nie w szkołach, jak za czasów zaborczych podczas najcięższego ucisku katolicyzmu. Czy o tem wiedzą księża posłowie?!

Ks. Emanuel Grim, Istebna, Śl. Woj.

Na ziemiach Rzplitej.

W rocznicę śmierci Karłowicza.

W dniu 8 lutego przed 18 laty zginął w Tatrach tragiczną śmiercią znakomity nasz kompozytor Mieczysław Karłowicz, porwany śnieżną lawiną pod Małym Kościelcem, w drodze z Hali Gąsienicowej do Czarnego Stawu. W miejscu, gdzie znaleziono zwłoki jego, stanął skromny kamień pamiątkowy, do którego rok rocznie w dniu 8 lutego udaje się na nartach pochód organizowany przez Polskie Tow. Tatrzańskie. W pochodzie tegorocznym, kierowanym przez prezesa Ochotniczego Tatrzańskiego Pogotowia Ratunkowego, p. Oppenheima, wziął udział prócz członków Tow. Tatrzańskiego, oddział oficerów kompanji wysokogórskiej z Rytra.

Echa tragedji bezrobotnego w Warszawie

Donosiliśmy w telefonie wczorajszym z Warszawy, o masowym mordzie dokonanym przez bezrobotnego Stefana Maślanego na swojej rodzinie, złożonej z pięciu osób, oraz o samobójstwie mordercy. Wszyscy zostali zastrzeleni podczas snu, rewolwerem. Po morderstwie napisał na ćwiartce papieru poplamionej krwią dłuższy list, w którym wyjaśnia pobudki swego czynu: brak pracy i podłe obchodzenie się rodziny jego żony z nim i żoną. Następnie zastrzelił się sam. Stefan Maślany, przykładny mąż, z zawodu murarz, był od roku bezrobotnym. Pochłonęła go tragedja obecnych dni, wytracająca chleb z ręki tysiącom ludzi — bezrobocie.

Ulotniło się 150.000 zł. oraz kasjer.

Władze kolejowe w Lublinie, wspólnie z komisją rewizyjną dyr. kolej., w Radomiu, przeprowadzają dochodzenia w związku z tajemniczem zniknięciem długoletniego głównego kasjera kolejowego, Szczepana Tymińskiego. Tymiński wyjechał 2 b. m. w kierunku Warszawy na jednodniowy urlop i dotychczas nie powrócił. Nie wiadomo, czy zachodzi tu jakiś zamach na kasjera, czyteż planowana ucieczka. Rewizja w kasie kolejowej ustaliła brak 150 tys zł. Śledztwo trwa dalej. Władze kolejowe zawiadomiły urząd prokuratorski o zniknięciu kasjera Tymińskiego i o braku 150.000 zł.

Czy Ronikier był niewinny?

Bohdan Ronikier, skazany ostatecznie i ułaskawiony w związku z oskarżeniem o zabójstwo Stan. Chrzanowskiego, ogłosił, jak wiadomo, b. pomocnika oberpolicmajstra Warszawy, Kurnatowskiego, za łapownika i intryganta, zarzucając mu, iż pobrał od rodziny zabitego Chrzanowskiego pieniądze za rozmyślne uwikłanie w sprawę zabójstwa Ronikiera. Równocześnie Ronikier domaga się rewizji sławnego procesu. W związku z tem wygotował skargę b. zastępca naczelnika urzędu śledczego, Kurnatowski, przeciwko Bohdanowi Ronikierowi o oszczerstwo.

NOWI KONSULOWIE POLSCY. Premjer Piłsudski podpisał nominację dra Karola Poznańskiego na konsula Rzplitej w Paryżu; nominację p. Edwarda Łukasiewicza na konsula honorowego w Paragwaju z siedzibą w Montevideo i nominację Jana Nikierki na konsula honorowego w Batawji na obszar archipelagu Malajskiego.

NAJLEPSI LOTNICY POLSCY DOSTANĄ SAMOCHODY. Firma samochodów i silników samochodowych „Lorraine" zwróciła się do marsz. Piłsudskiego z prośbą o pozwolenie wręczenia lotnikom: płk. Rayskiemu i kpt. Orlińskiemu za ich bohaterskie loty, nagród w postaci samochodów. Oprócz tego sierżant Kubiak miałby otrzymać nagrodę pieniężną.

ULGI KOLEJOWE DLA POWRACAJĄCYCH Z UZDROWISK. Gen. Dyrekcja Służby Zdrowia orzekła, iż ulgi kolejowe dla powracających z uzdrowisk będą najpewniej i w następnym sezonie utrzymane w dotychczasowych rozmiarach. Sposób zaopatrywania uzdrowisk i letnisk w blankiety ulgowe przez biuro Związku Uzdrowisk Polskich okazał się sprawnym i odpowiednim, wobec czego zostanie najpewniej utrzymany.

ZMIANY W POLICJI ZAKOPIAŃSKIEJ. Dotychczasowy kierownik komisarjatu P. P. w Zakopanem, p. Bęc, pełniący swe obowiązki ku ogólnemu zadowoleniu mieszkańców przez pół roku, został przeniesiony do II. komisarjatu P. P. w Krakowie. Kierownictwo komisarjatu objął przybyły z Nowogródka aspirant. J. Gawlik.

Z całego świata.

Wspaniały pogrzeb mikada

PRZY ŁUNIE TYSIĘCY POCHODNI.

Wczoraj odbył się wspaniały pogrzeb zmarłego mikada, którego zwłoki w uroczystym pochodzie przewiezione zostały do miejscowości Higasizka, położonej o 6 km. na północ od Tokjo, gdzie złożone zostały w cesarskiem mauzoleum. Już o godz. 10 wieczorem rozpoczęły się uroczystości pogrzebowe, **w których wzięło udział przeszło 10 tysięcy osób. 4000 żołnierzy, marynarzy i urzędników asystowało w pogrzebie, urządzonym według tradycji przy łunach pochodni.** Koło godz. 12 w nocy wielotysięczne tłumy zalegały ulice Tokjo. Nad ciałem zmarłego cesarza wygłosił młody mikado, Hirohito, przemówienie, w którem podniósł zasługi zmarłego monarchy. O północy orszak pogrzebowy ruszył do miejscowości Higasizka. **W czasie uroczystości panował taki ścisk wśród ludności, że jedna osoba została zabita, a około 100 odniosło rany.**

Skończyły się dancingi w Rumunji.

ZABIŁY JE PODATKI.

Rumuński minister spraw wewnętrznych nałożył podatek na wszystkie lokale taneczne. Od godz. 5 do 8 wieczorem obowiązuje opłata 4000 lej za godzinę; od 8-mej do 12-tej 4.500, od 12-tej po 5000 lej za godzinę. Wobec tego rozporządzenia zamknięto wszystkie lokale dancingowe. Podobne zarządzenie wydał w swoim czasie we Włoszech Mussolini, a w Grecji Pangalos.

—ooo—

UNIWERSYTET WIEDEŃSKI ZAMKNIĘTY. Z powodu starć między studentami nacjonalistycznymi a socjalistycznymi, uniwersytet wiedeński został przez rektora zamknięty.

MILJON FRANKÓW OFIAROWAŁ PAPIEŻ DLA SANATORJUM FRANCUSKIEGO. „Echo de Paris" donosi, że Papież złożył episkopatowi francuskiemu osobistą ofiarę w wysokości 1 miljona franków na cele budowy sanatorjum dla chorych księży francuskich.

KRÓL BELGJI DOSTANIE SZPADĘ AKADEMIKA. Jak już donosiliśmy, otrzyma w tych dniach król belgijski Albert, wielki miłośnik nauki i sztuki, szpadę oficera Akademji z rąk marszałka Focha.

WIELKI LAMA BUDDYJSKI JEST ANTYBOLSZEWIKIEM. W Mukdenie odbywa się obecnie konferencja buddystyczna pod przewodnictwem Taszi Lamy, który jest osobistością odgrywającą w świecie buddystycznym główną rolę, podobnie jak Papież w świecie katolickim. W konferencji bierze udział kilka tysięcy buddystów Tybetańczyków, Turkmenów oraz szereg książąt i lamów azjatyckich. Taszi Lama odrzuca bolszewizm jako antyreligijny, a tem samem przeciwny nauce buddystycznej.

ZGON NAMIESTNIKA AUSTRJI GÓRNEJ I WYBITNEGO DZIAŁACZA CHRZEŚC.-SPOŁECZNEGO. W Lincu umarł namiestnik Austrji Górnej, ks. prał. Jan Nepom. Hauser, który jako w swoim czasie naczelnik partji chrześc.-społecznej w Austrji, wybitną odegrał rolę. W roku 1909 wybrany posłem do parlamentu austrjackiego, był prezesem stronnictwa chrz.-społecznego. Po rewolucji 1918 r. wziął czynny udział w zorganizowaniu nowych stosunków w republice austrjackiej. Był też jednym z 3-ech prezydentów Austrji przed wyborem konstytucyjnego Zgromadzenia Narodowego. Jako namiestnik Austrji Górnej, ceniony był dla swoich zdolności gospodarczych.

CIĄGLE COŚ ZNAJDUJĄ W TEJ ROSJI, A NIEWIDAĆ JAKOŚ TEGO BOGACTWA. Niedawno słyszeliśmy o odkryciach w Rosji nowych złóż platyny, węgla i t. d. Teraz znów donoszą, iż niedaleko miasta Bordińska na Uralu, odkryto nowe złoża kaolinu. Dotychczas zajmowała się tam ludność miejscowa wyrobem garnków z kaolinu. Wydobywanie kaolinu na wielką skalę będzie się opłacało, gdyż 80% jego znajduje się w warstwach górnych. Kaolin jest pierwszorzędnej wartości glinką.

AMERYKAŃSCY ZŁODZIEJE KRADNĄ PO AMERYKAŃSKU. Z Nowego Jorku donoszą, iż w Cleveland w stanie Ohio nieznani sprawcy skradli trzy aeroplany, umieszczone na przechowaniu w garażu zimowym.

ODKRYCIE NOWEJ RZEKI I WODOSPADU W ABISSYNJI. „Neue Freie Presse" donosi, że ekspedycji naukowej w Abissynji udało się odkryć w górach Albasso i Arussi nową nieznaną dotychczas rzekę, którą ekspedycja nazwała „Danielem" i wielki wodospad, któremu dano na imię Stanleyfield. Oprócz tego odkryto wiele nieznanych gatunków zwierząt ssących i ptaków.

30 RAZY UMIERAŁA, ZANIM UMARŁA. W Londynie zmarła w 55 roku życia niejaka Elżbieta Shrire, która przeszła 30 operacyj, dwa razy budziła się w trumnie i zmarła dopiero, gdy operowany „wilk" zamienił się w raka. 30 razy umierała zanim umarła.

MIAŁ SZCZĘŚCIE. Niejaki Jules Regnier, Francuz, wygrał w ostatnich dniach w ciągu 10 minut w Monte Carlo nie mniej ni więcej jak — 100.000 dolarów.

GDZIE DOTYCHCZAS WYWIERCONO NAJGŁĘBSZĄ DZIURĘ W ZIEMI? Dotychczas za największy otwór wiertniczy uchodził szyb wywiercony w pobliżu Pittsburgu do głębokości 2.360 metrów. Obecnie jednak, poszukując nafty w hrabstwie Orange, w Kalifornji, dowiercono się głębokości 2.440 metrów! — Stwierdzono przytem, że na głębokości tej temperatura sięga 100 stopni F. (37.74 C.).

Ruch wydawniczy.

PRZEGLĄD WSPÓŁCZESNY, miesięcznik zawiera w numerze lutowym następującą treść: Kazimierz Nitsch: Andrzej Gawroński 177. Jan M. Rozwadowski: Zasadniczy węzeł naszego życia i biegunowość poznania (II) 192. Henryk Elzenberg: Lukrecjusz i religja materjalizmu 200. Aniela Gruszecka: O powieści (II) 215. Tadeusz Sinko: Przez Pierję na Olimp (II) 239. Harry Elmer Barnes: James Harvey Robinson 259. Witold Krzyżanowski: Charakterystyka ekspansji kapitału Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej 289. Kronika ekonomiczna: Zagadnienia gospodarcze i socjalne Rosji (Adam Heydel). 314. — Życie umysłowe zagranicą: Kronika niemiecka (Otto Forst-Battaglia), 323; „Prix Goncourt 1926" (Mieczysław Brahmer). 327. — Nowe wydawnictwa: Z życia i literatury Anglji dzisiejszej (Roman Dyboski), 332; Nowa książka o nowej szkole (Wanda Lempicka). 343: O zmianie konstytucji polskiej (Konstanty Grzybowski), 348; Uwagi o kilku powieściach (Mieczysław Rettinger), 351. Administracja: Krakowska Spółka Wydawnicza, Kraków, ul. św. Filipa 25.

HUMOR.

W szkółce.

— Brykalski, wymień mi nazwę jakiegokolwiek pasożyta.

Chłopiec milczy.

— Pomyśl tylko dobrze. Co twojego ojca często gryzie w nocy?

— Już wiem, już wiem, panie profesorze.

— No, mów.

— Podatki.

Sport.

Zawody narciarskie w Cortina d'Ampezzo zakończone!...

W ostatnim dniu zawodów odbyły się skoki. Zwycięstwo przypadło Erdmannowi (Szwecja); 2) Dick (Czechosł.): 3) Carlson (Norwegja) Polacy zajęli: 18-te miejsce Andrzej Krzeptowski I., 19-te Stanisław Gąsienica-Sieczka. 25-te Aleksander Rozmus, 28-me Bronisław Czech, 29-te Władysław Żytkowicz.

W klasyfikacji ogólnej — kombinacja biegu na 18 klm. i skoku — pierwsze miejsca zajęli narciarze czescy: Purkert, Nemecky i Wende. Zaszczytne miejsce szóste przypadło w udziale Bronisławowi Czechowi, a 9-te A. Krzeptowskiemu.

Jest to wielki sukces naszych narciarzy.

Były to nieoficjalne zawody o mistrzostwo narciarskie Europy.

—o0o—

ZAWODY HOCKEY'OWE „POGOŃ“ (LWÓW) — „CRACOVIA“

odbędą się dziś o godz. 2.30 popoł. na torze w Parku krakowskim. „Pogoń“ zdobyła w tym roku ponownie mistrzostwo okręgu lwowskiego, osiągając w 5 grach 10 punktów, ze stosunkiem bramek 44 : 1!... W przejeździe do Zakopanego, drużyna w pełnym komplecie (z Wackiem Kucharem) rozegra z „Cracovią“... trening. Nie ulega wątpliwości, że będą te zawody dla naszych hockey'istów doskonałą lekcją — której warto się przypatrzyć.

—o0o—

Franciszek Bujak, najlepszym biegaczem narciarskim Słowacji na rok 1927.

W niedzielę odbyła się w Binska Bistrica V. Międzynarodowe Mistrzowskie biegi okręgu tatrzańskiego, w których tytuł mistrza zdobył Fr. Bujak.

O mało co Tunney nie utonął!

W zimie różnie bywa z największymi potentatami sportowymi. Oto np. okazuje się, że G. Tunney nie jest stworzony do sportów zimowych. Wiadomo, że zwycięzca Dempseya o mało nie zeszedł z tego świata w dość przykry sposób, wpadłszy pod lód na jeziorze Moosehead. Gdyby nie szybki ratunek przyjaciół, byłoby już po nim. Będąc na wakacjach (i w zimie ta przyjemność jest możliwa), cały swój czas poświęcał sportom zimowym. Któregoś dnia przy przejściu brzegiem jeziora, lód się załamał pod nim i wielki bokser wpadł w przeręblę, której był wykonawcą. Oto, jakie są skutki, gdy się jest championem ciężkiej wagi!

—o0o—

Komunikaty narciarskie.

Nieszczęśliwe wypadki naszych narciarzy. Po wypadkach Kurasia i J. Bujaka, trzeba zanotować nowy fakt smutny. Dn. 5 bm., podczas konkursu skoków w Chamonix, Mueckenbrunn złamał nogę. Cieszył się b. mistrz Czechosłowacji, że wystąpi w tym roku w mistrzostwach Polski w Zakopanem!... Niestety! Dn. 6 bm. Bruno Prugar skoczył tak fatalnie na nartach ze skoczni K. T. N. (Zniesienie, Lwów), że doznał złamania żebra.

Oficerskie kursy narciarskie w Jaszczurówce. Przed kilku dniami rozpoczął się w Jaszczurówce pod Zakopanem, po ukończeniu instruktorskiego kursu narciarskiego dla oficerów, oficerski kurs narciarski taktyczno-górski, którego zadaniem jest przygotowanie do służby narciarskiej w czasie wojny. Kierownikiem kursu jest major Ziętkiewicz.

Narciarskie zawody korpusowe w Zakopanem. W czasie zawodów międzynarodowych o mistrzostwo Polski w narciarstwie odbędą się równocześnie w Zakopanem wojskowe zawody korpusowe, których program obejmuje: bieg na 7 km. z przeszkodami, bieg na 18 km. z przeszkodami (zespołowy), bieg patrolowy na 30 km. ze strzelaniem, skoki, konkurencja organizacji przysposobienia wojskowego i pokazową jazdę włóknem (za koniem). Wojskowi zawodnicy narciarscy (oficerowie i szeregowi) w liczbie 16 znajdują się już od kilku tygodni w Zakopanem, przebywając przy oddziale detaszowanym w Rytrze obok Doliny Kościeliskiej i trenując intenzywnie do tych zawodów.

Postępowanie dowodowe w procesie Filippiego.

SZÓSTY DZIEŃ ROZPRAWY.

Przy wypełnionej po brzegi głównej sali rozpraw, toczy się już szósty z rzędu dzień, proces b. dyrektorów i urzędników Banku Przemysłowego. Źródło tego niezwykłego zainteresowania rozprawą, obracającą się dookoła suchych cyfr i pozycyj giełdowo-bankowych, leży przedewszystkiem w jego ogólniejszym charakterze.

Takiego drugiego procesu, któryby dozwolił zaglądnąć głębiej w tajniki inflacyjnego życia lat 1921—23, w tą jedyną w swoim rodzaju atmosferę interesów robionych bez żadnych skrupułów i bez względu na ryzyko, na giełdzie i poza giełdą, z formalnościami i bez nich — takiego procesu Kraków nie miał.

I niejeden z ówczesnych rekinów giełdowych, których sporo widzi się dziś na sali rozpraw, uśmiecha się słodko na wspomnienie tych „tricków“ giełdowych, o których mowa w procesie, a któremi podbijało się niemal w minutach kursy papierów i walut o zawrotne cyfry. W tej konfrontacji ówczesnej giełdy z prawem, tkwi atrakcja procesu.

Postępowanie dowodowe trwa. Zeznaje w dalszym ciągu świadek oskarżenia **dr. Baar.** Idzie o tranzakcję z 20 kwietnia 1923, mianowicie o zakupno przez dyr. Winiarza 50 akcyj Zieleniewskiego z zapasu bankowego po kursie 168.000 mp., zamiast — jak zdaniem oskarżenia być powinno — po 187—192.000 mp.

Przew.: Oskarżeni tłumaczą się, że było to kupno przedgiełdowe. Czy sądzi pan, że mogło być uskutecznione przed giełdą?

Świadek: Jeżeli doszło do skutku przed giełdą, to jest w porządku.

Z kolei zostaje wyjaśniona następna tranzakcja: Dnia 12 stycznia 1923 roku kancelarja dóbr Potockich w Krzeszowicach dała zlecenie sprzedaży 4.614 akcji „Polsk. Banku Przem.“, znajdujących się w depozycie Banku. Akcje te zakupili Filippi, Winiarz i Wiliński po kursie 2.300 mp., gdy kurs 13 stycznia wynosił 2.700 marek polskich.

Przew.: Zostało tu wykazane, że na zleceniu był limit 2.200 mp.

Świadek: W takim razie Krzeszowice nie poniosą żadnej szkody, gdyż taka była umowa.

Tranzakcja z 1 sierpnia 1923 (zakupno 5000 akcyj Banku Przem. od firmy Kuźnicki i Ska w Oświęcimiu), wymagała głównie wyjaśnienia ścisłości datowania. Oskarżenie mianowicie stoi na tem stanowisku, że list — według stampili — wpłynął 2 sierpnia i kurs tego dnia winien być zastosowany przy zakupnie tych akcyj przez „Tohan“. Oskarżeni natomiast tłumaczą, że list przyszedł do Filippiego 1 sierpnia i polecono obliczyć kurs według 1 sierpnia.

Manipulantka Jasińska, która datowała wpływającą korespondencję, pod przysięgą zeznała ścisłość daty na akcie. Ponieważ jednak nie da się ustalić, kiedy poczta doręczyła list do banku, odroczono tę sprawę do przesłuchania dalszych świadków.

W sprawie wykonania zlecenia dyr. Lewalskiego na sprzedaż jego 200 akcyj Zieleniewskiego (22 maja 1923) świadek stwierdza, że nie jest specjalistą w sprawach giełdowych i nie może podać swej opinji.

Z podobnych przyczyn nie umie wyjaśnić sprawy 10.000 akcyj „Tepege“, zakupionych przez Filippiego na podstawie zlecenia sprzedaży, danego przez Spółkę „Tepege“.

Nie jest również w stanie oświadczyć się, czy kurs 12 akcyj Szczakowa, stanowiących własność Edwarda Mycielskiego, sprzedanych na jego zlecenie, był za niski.

Na zapytania obrońców zeznaje dr. Baar, że w latach 1922 i 1923 jeździł jako delegat urzędników do Centrali we Lwowie o poprawę płac. Przy tej sposobności informował dyrekcję centrali ogólnikowo o „niewłaściwościach“ w krakowskiej filji. Jaki był jednak skutek tego — nie wie.

Po przerwie zeznaje świadek **Maurycy Bloch,** który z ramienia centrali przeprowadzał niejednokrotnie kontrolę ksiąg i rachunków krakowskiej filji.

Przew.: Czy nie zauważył pan, że kredyt, z jakiego korzystali dyrektorzy krakowskiego oddziału był nieproporcjonalnie wysoki?

Świadek: Badałem tylko rachunek „Tohanu“, osobistych kont dyrektorów nie przeglądałem. W „Tohanie“ oprocentowanie było normalne. Co do kredytu na kontach dyrektorów, uważałem go za kredyt lombardowy, a więc zawsze znajdujący pokrycie w efektach. Kredyt na rachunku otwartym (bez pokrycia) wymagał każdorazowego zezwolenia centrali. Kredyt lombardowy nie przedstawiał dla banku niebezpieczeństwa.

Przew.: Czy oskarżeni maskowali swe konta?

Św.: Tego nie można powiedzieć. Działo się to za wiedzą i wolą centrali.

Przew.: Ale udzielanie tak wysokich kredytów przy znanej dewaluacji marki, powodowało przecież znaczne straty kursowe dla banku.

Św.: W owych czasach nie wolno było waloryzować kredytów.

Świadek stwierdza również, że na Walnem Zgromadzeniu akcjonarjuszy, które odbyło się już po doniesieniu zredukowanych urzędników, nie podnoszono przeciw dyrekcji krakowskiej żadnych zarzutów.

Pod koniec rozprawy przesłuchano jeszcze świadka **Pawłowskiego,** kasjera Banku Przem., którego zeznania nie wnoszą nowych szczegółów do sprawy.

Dziś zeznaje świadek Zubczewski.

Motyw widoku rozbitka

czyli słówko o „wpływologji“.

II, Historja literatury, jako dział historji kultury, bada zasięgi myśli i sposobów (form) kulturalnych; badanie wpływów jest dla niej środkiem poniekąd pośrednim: znaczenie Mickiewicza ocenić, wynalazłszy przedtem wpływy Mickiewicza. Ale sam cel badania już ogranicza nadmierne rozdymanie wpływologji: nie odmaluje trudu epoki, kto nie zrozumie, że jedna i ta sama jakaś myśl kiełkowała po wielu głowach myślących, że to, co może uchodzić za wpływ, jest częstokroć jeno podobieństwem, a częstokroć tylko pomocą, — pomocą, której zakres i wymiar podaćby mogło jeno roentgeniczne zdjęcie z duszy autora, wraz z podświadomością. Że zatem właśnie we wpływologji łatwo nie tylko o ordynarne pomyłki, ale i o syntezy grubo pomylone. Że zatem też naukowe postawienie historji literatury to będzie postawienie jej jako nauki o pewnych podobieństwach, nauki o epokach. Samo zresztą badanie podobieństw, badanie historji pewnych motywów może być pożyteczne jako **środek**, jako kamień probierczy do badania dusz twórczych, epok i t. p. Specyficzna różnica w ukształtowaniu jednego i tego samego motywu, może wtajemniczać w ustroje duchowe przedmiotów badania. Jeśli np. dostrzegam podobieństwo pewnych pomysłów w „Genezis Ducha“ i „Ewolucji twórczej“ i jeślibym to opracowywał, to bynajmniej nie dla wykazania wpływów Słowackiego na Bergsona, czy też... odwrotnie!.. ale dla lepszego wtajemniczenia się w dusze obu wielkich twórców. Bo ostatecznie to tylko jest zajmujące: Jak ludzie dają sobie radę ze światem?

I tak wracając do naszego motywu „widoku rozbitka“ i biorąc pod uwagę cytaty powyższe z Orkana i Lukrecjusza: Nie to jest głównie zajmujące, czy Orkan pisząc swój wiersz, znał ten ustęp z Lukrecjusza czy nie — ale to, jak wielka zachodzi różnica między odczuwaniem świata u poety pogańskiego, smętnego, który samobójstwem skończył, wyznawcy Epikura, a u chrześcijańskiego poety, który wcale o moralizowaniu nic myśląc, daje wstrząsający żywy obraz, adekwatny temu prostemu powiedzeniu: „Kochaj bliźniego jak siebie samego“.

Wiele zresztą na temat wpływologji i zadań krytyki i historji literatury dałoby się powiedzieć. Mnie w tej notatce idzie jeszcze o jedno: Walka między syntetykami w krytyce literackiej a wpływologami à tout prix, to jest tylko pewien modus sporu, jaki wieczyście toczy się między ideałem człowieka zupełnego a jednostronnie wyspecjalizowanego. Z jaką np. pogardą w swoich „Próbach“ Montaigne mówi o bakałarzach pracujących dla chleba, erudytach, drobnostkowych badaczach. Wyraża się tu sprzeczność między wiedzą-syntezą, wiedzą-moralnością, wiedzą-życiem, a wiedzą-rzemiosłem, wiedzą-obojętnością względem podstawowych zagadnień świata i moralności. Sprzeczność umieszczona na tle konfliktu między poczynającą powoli zachodzić szlachtą, a rosnącem mieszczaństwem. — Podobnież i w chwili obecnej wywyższanie wpływologji ponad syntezę pod pozorami obawy o naukowość badań literackich, może być pożądane dla typów, które z jednej strony mają dużo rzetelności umysłowej, aby nie chcieć „bujać“, ale z drugiej strony zbyt słabo są przygotowane **wewnętrznie** do pojęcia niesłychanej komplikacji zagadnień duszy kulturalnej, aby mieć ochotę **mówić o samych sprawach** kultury. Byłby to fenomen demokratyczny; ale zarazem **interes** demokratyczny wymaga, aby te tłumy młodzieży, które jak powszechnie wiadomo nie zbyt przygotowane intelektualnie, przyszły do wyższych studjów, ożywić umysłowo, zająć kulturą, pokazać praktyczne podłoże jej zagadnień, ukazać jej trudy i zawikłania — oto zadanie, którego nie dokona krytyk-wpływolog, uwikłany w szczegółach, ale krytyk-syntetyk — co rozumie sztukę i krytykę — jako **środki**, jako przejawy głęboko osobistego bytowania. Jest nader pożądane i hygjeniczne, jeśli ambitny młody człowiek stawia sobie zadania wymagające pracy; ale i nad „pracą“ musimy postawić znak zapytania w obronie pełnego życia, które poprzez samotną medytację bywa trudem stokroć cięższym i płodniejszym, niż niejedna praca zawodowa, czysto zewnętrzna.

K. L. Koniński.

Sfałszowanie testamentu

na szkodę P. Akademji Umiejętności.

Przemyśl, 8 lutego.

Drugi dzień rozprawy. — Przesłuchanie oskarżonych Niezdropy i Boberskiego.

Drugi dzień rozprawy zajęło przesłuchanie w dalszym ciągu pierwszego oskarżonego **Andrzeja Niezdropy.** Na samym początku odczytano protokół wiedeńskiego notarjusza Dra Frieda, i szereg listów, pisanych przez Niezdropę do inż. Konopki, które w wysokim stopniu kompromitują oskarżonego, gdzie między innemi wspomina Niezdropa: **„Robimy miljardowy interes, który się zdarza raz na 1000 lat“.**

Oskarżony wikła się w odpowiedziach, ale przyciśnięty do muru, przyznaje, że **rzeczywiście jest inicjatorem tego testamentu** (sfałszowanego) i wyjaśnia, że rzeczywiście, zwłaszcza dla niego, był to interes znakomity. Co do uczestnictwa Boberskiego i Konopki w tej sprawie, to porozumiał się z nimi, a jak się dowiedział, **to testament miał Wiesner ukraść notarjuszowi Dr Friedowi.** Następnie z listu oskarżonego Antoniego Tyszkowskiego do Niezdropy dowiadujemy się, że **Niezdropa za swą pracę miał dostać dwa folwarki: Sierakośćze i Kalwarję Pacławską,** a całą sprawę uważał za zupełnie czystą i niepodejrzaną.

— A dlaczego pan wciągnął do tego interesu Boberskiego i obiecywał mu pan 25.000 dolarów? — pyta przewodniczący.

— Bo Boberski zna język niemiecki, pojedzie do Wiednia i sprawę załatwi!

Ciekawem jest, że gdy Boberskiemu kazali jechać w grudniu 1924 r. do Wiednia, to on nie zgodził się, a pomimo to Niezdropa nie zerwał z nim umowy w sprawie tych 25.00 dolarów.

Następnie stawia szereg pytań syndyk Akademji Umiej., Dr Skąpski: dlaczego Konopka finansował tę sprawę, dlaczego Boberski występował pod fałszywem nazwiskiem „Wybicki“ i t. d. Oskarżony daje wykrętne odpowiedzi.

W dalszym ciągu **zaczęto przesłuchiwać p. Boberskiego,** b. geometrę w Przemyślu, który jest de **facto „spiritus movens“** całej tej afery fałszerskiej, a który **miał nawet zostać zastępcą starosty w Brześciu Litewskim.**

Na pytanie przewodniczącego zeznaje Boberski o swojem spotkaniu i poznaniu się z Niezdropą we Lwowie właśnie w tym czasie, kiedy był bez zajęcia i kiedy stracił posadę. Od niego dowiedział się o całej sprawie testamentowej i od Haszlakiewicza dostał pieniądze, celem znalezienia drugiego rzekomo zagubionego testamentu. W Wiedniu poznał się z Wiesnerem, od którego później dostał ten testament nielegalizowany, dalej opowiada o swojem poznaniu z Konopką i kilkakrotnych wyjazdach do Wiednia w sprawie znalezienia testamentu.

Dalszy ciąg rozprawy jutro. Gezet.

Co słychać w Krakowie?

„Sylf".

Co to jest „sylf"? To tytuł **dziennika** balowego, który o godzinie 2-giej w nocy ukaże się na balu maskowym, jaki pod hasłem „Noc czarów w Ojcowie" Związek Dziennikarzy (pod przew. K. H. Rostworowskiego) urządza w salach Starego Teatru w sobotę dnia 26 lutego.

Dziennik ten będzie składany i drukowany wprost na sali balowej, **w pawilonie prasy,** zaopatrzonym we wszystko, czego potrzeba w redakcji i drukarni: maszyny do pisania, kaszty zecerskie i amerykańską ręczną prasę drukarską. Sztab młodych reporterów obejmie służbę sprawozdawczą i nie spocznie, aż goście balowi otrzymają dziennik z dokładnym opisem balu i toalet pań, oraz wynikiem plebiscytu balowego i wyrokami jury artystów. (pod przew. W. Wodzinowskiego).

Komitet balowy urzęduje stale w redakcji „Il. Kurjera Codz.". Artystycznie wykonane zaproszenia rozsyłane będą (w bardzo ograniczonej liczbie!) z początkiem przyszłego tygodnia.

Wielki koncert „Chóru Cecyljańskiego".

odbędzie się staraniem „Związku Dziennikarzy polskich" w niedzielę 13 bm. o godz. 11.30 przed południem w sali Starego Teatru — pod osobistym kierunkiem O. prof. dra Bernardino Rizzi'ego. Na niezwykle bogaty program złożą się najpiękniejsze pieśni kolendowe oraz utwory świeckie. O. Rizzi wystąpi nie tylko jako dyrygent, ale także w charakterze kompozytora, albowiem będą odtwarzane pieśni i jego kompozycji. W koncercie weźmie udział 70 osób; obok chórów męskich wystąpi także kwartet żeński z występami solowemi pań: Chorążyny (sopran), Bodnickiej (mezzosopran), Majeranówny (alt) i Sękarówny (contralt). Kwartet ten odśpiewa utwory układu O. Rizziego. Bilety w cenie zł: 3, 2 i 1 oraz 0.80 na galerję, są już do nabycia w firmie Lipski przy ul. Sławkowskiej.

Katedra literatury ukraińskiej

na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Wczoraj w sali 35 Collegji Novi odbył się inauguracyjny wykład na kreowanej świeżo katedrze literatury ukraińskiej. Wykład **prof. Łepkiego** zgromadził bardzo licznych słuchaczy. Prof. Łepki, znany poeta ukraiński, oraz tłumacz dzieł poezji polskiej na język ruski, był dotąd profesorem gimnazjum Sobieskiego w Krakowie. Obecnie został mianowany profesorem Uniw. Jag. i objął katedrę literatury ukraińskiej.

Niedzielny „Żywy dziennik".

zawiódł przepowiednię ekonomisty prof. Heydla, który lekko i z dowcipem mówiąc o poważnych rzeczach, a mianowicie o niesprawdzających się przepowiedniach ekonomistów, wyznał, że spodziewał się osób 15-stu, podczas, gdy sala „Bagateli" była prawie pełna. Obfitemi oklaskami nagrodzono p. Missonową, która z wdziękiem i wytworną interpretacją odśpiewała parę stylowych piosenek staroświeckich francuskich i polskich, p. Żurowicza, który z werwą zarecytował kilka rzeczy wesołych i kustosza Szukiewicza, który opowiedział pocieszne kłopoty kustosza muzealnego. Prof. Dyboski, ze swoich wspomnień i uwag o Anglji wydobył rozmowę z polakożerczym p. Garwinem, redaktorem konserwatywnego, ale niezależnego „Observera" — a K. H. Rostworowski — jeszcze raz potwierdziwszy swoją sławę świetnego mowcy, który w pełni żaru, umie zachować nieskazitelną nieomylność języka — śmiało zaatakował egoizm, który pod pokrywką rozmaitych „rozsądkowych" argumentów uchyla się od ofiar na młodzież uczącą się. Mowca wierzy dzisiejszej młodzieży, czuje się na tyle młodym, aby nie chwalić swoich lepszych czasów, ale uważa, że młodzież współczesna jest poważniejsza, niż przed laty 30-tu, a przedewszystkiem pracuje w warunkach stokroć gorszych. Jeśli społeczeństwo, które się nazywa chrześcijańskiem tej młodzieży nie poda ręki, to uczyni ją malkontentami i przewrotowcami **z musu.** — Opuszczano salę z zupełnem zadowoleniem z programu w stylu zarazem eleganckim i szlachetnym. **(K).**

Czwartek 10: św. Scholastyki, św. Wilhelma pust.

Piątek 11: Zjaw. się NMP. w Lourdes.

Piątek 11: wschód słońca o godz. 6.00, zachód o 16.50.

NA STRONIE 8-MEJ DZIENNIKA zamieszczamy artykuł „mafarki" p. t. „Afera Mr. i Mrs. Chaplin", oraz „Echa" o zamierzonej wizycie Marqueritte'a.

OSOBISTE. Ks. dr. Stanisław Trzeciak, proboszcz w Dembowcu w diecezji przemyskiej, b. profesor Akademji Duchownej w Petersburgu, wyjechał do Włoch na kilkumiesięczny urlop zdrowotny. Ks. dr. Trzeciak kontynuuje studja nad biblijną epoką Palestyny, której poświęcił już kilka znakomitych dzieł.

OPŁATY UNIWERSYTECKIE. Kwestura Uniw. Jag. ogłosiła, że podania o zezwolenie na wypłatę drugiej raty można wnosić do końca bieżącego tygodnia. Studenci, którzy na początku roku akademickiego prosili o odroczenie czesnego i dotąd nie poinformowali się o wyniku uchwały Rady wydziałowej, winni się zgłosić do końca bieżącego tygodnia po odbiór dokumentów. Jak się informujemy, terminy w kwesturze będą odtąd bardzo ściśle przestrzegane, a to z tego powodu, że stowarzyszenia akademickie domagają się wypłaty swych udziałów w opłatach czesnego.

PLENARNE POSIEDZENIE IZBY HANDLOWEJ I PRZEMYSŁOWEJ odbędzie się dziś, we czwartek, o godz. 5 po poł. w sali obrad Izby (Kraków, Długa 1, I p.). Porządek obrad obejmuje: sprawozdanie prezydjum, wybór prezydenta, wiceprezydenta, oraz delegata Izby do prezydjum na rok 1927, wybór skarbnika, projekt budżetu na r. 1927, wnioski komisji budżetowej, sprawę zmiany okręgów dyrekcyj kolejowych, normalizację eksportu przetworów rolnych, sprawozdanie komisyj połączonych sekcyj o bieżących sprawach przemysłowych, oraz wnioski i interpelacje.

ZARZĄD ZWIĄZKU POSZKODOWANYCH WOJNĄ. Związek poszkodowanych wojną na podstawie zatwierdzonego statutu, dnia 6 bm. odbył konstytuujące walne zgromadzenie, na którem został wybrany Zarząd Związku w następującym składzie: Huczyński Bolesław, prezes, Wilczyński Stanisław, wiceprezes, Janiczek Idzi, wiceprezes, Serafin Karol, sekretarz, inż. Münnich Stanisław, zastępca, Wojciechowski Stanisław, skarbnik, Zawałkiewicz Jan, zastępca. Członkowie wydziału: Langer Mieczysław, Sofij Piotr, Górczyński Adam, Szczupak Paweł, Kmiecik Jakób, Głuszek Jan. Zastępcy: Nowak Wojciech, Ratkowski Paweł, Suel Michał, Wawrzusiak Karol, Słowik Błażej, Szczepański Józef, Pochowski Stanisław, Ślusarek Tomasz, Kwapniewski Arnold, Zardas Karol, Chmieluchowa Jadwiga, Lebiodowa Agnieszka. Komisja kontrolująca: dr. Ambroziewicz Bogusław, dr. Łazarski Jan, Podgórski Karol, zastępcy: Geiber Aleksander, Grudkiewicz Michał, Florkowski Walenty. — Biuro urzędowe Związku mieści się w Krakowie przy ul. Potockiego 11, I p. Począwszy od dnia 14 lutego br. biuro dla interesowanych otwarte codziennie od godz. 9—1, oprócz sobot, niedziel i świąt.

SALA STAREGO TEATRU MOŻE POMIEŚCIĆ NAJWYŻEJ 1650 OSÓB. Ze względów bezpieczeństwa publicznego magistrat ograniczył dopuszczalną ilość osób w salach Starego Teatru do 1500 oraz 156 osób na galerji, zakazał urządzania bufetów, kiosków, ustawiania stolików itp. w foyer, w klatkach schodowych, w miejscach przeznaczonych na garderoby itd., zezwalając jedynie na urządzanie kiosków-bufetów w małej sali. Palenie tytoniu dozwolone jest jedynie w ubikacji na ten cel na I. piętrze przeznaczonej, dalej w małej sali wreszcie w sali prób Towarzystwa Muzycznego na II. piętrze. Zakazano nadto rzucania jakichkolwiek przedmiotów z galerji na salę główną, jak cukierków, pomadek itp., z wyjątkiem serpentyn itp., zakazano wreszcie dekorowania sal materjałami palnymi, jak papierami, bibułami itp., zwłaszcza zawieszania takich materiałów na świecznikach elektrycznych.

W MIEJSKIEJ SZKOLE GOSPODARSTWA DOMOWEGO przy ul. Pędzichów 13, będą się odbywać w drugiem półroczu roku szkolnego 1926/27 następujące kursy: gotowania dla pań, gotowania dla służących, modniarstwa, krawieczyzny i bieliźniarstwa, robót ręcznych, trykotarstwa ręcznego, tkactwa ręcznego, koszykarstwa galanteryjnego dla użytku domowego, prania chemicznego (wełny, jedwabiu, koronek i t. p.).

KRONIKA POLICYJNA z dnia wczorajszego zatonowała kilkanaście wypadków włamań i kradzieży. Łupem opryszków padły: portfel z 500 zł, bielizna, garderoba, worek kawy, bal skóry lakierowej (wartości 3000 zł), koszyk z 5 kopami jaj, kury itd.

Zawiadomienia i komunikaty.

WIECZÓR KU CZCI OJCA ŚW. w Katolickiem Stowarzyszeniu Pomocnic handlowych i biurowych dzisiaj, środa o godz. 7 wieczór w sali przy ul. Potockiego 11.

VIII ZEBRANIE SEKCJI AKADEMICKIEJ odbędzie się we czwartek dnia 10 b. m. o godz. 8 wieczorem w sali Domu Związkowego (Potockiego 11). Referat wygłosi ks. L. Kasprzyk.

ZEBRANIE KOŁA KRAK. ZWIĄZKU CHRZEŚCIJAŃSKIEJ SŁUŻBY DOMOWEJ dziś we czwartek o godz. 5 po poł. w sali przy ul. Potockiego 11, z odczytem o papieżu Piusie XI., z okazji rocznicy wyboru i koronacji.

ZEBRANIE W SPRAWIE CHRZEŚCIJAŃSKIEJ BIBLJOTEKI ZWIĄZKOWEJ odbędzie się w piątek 11 b. m. o godz. 7 wieczór, w sali przy ul. Potockiego 11. Na porządku dziennym: Sprawozdanie z rozwoju Bibljoteki Związkowej. Sposoby i środki powiększenia Bibljoteki.

„CZŁOWIEK WSPÓŁCZESNY A IDEAŁ FRANCISZKAŃSKI". W krak. Tow. im. Piotra Skargi przy pl. Marjackim 8 II. p. (wejście od bramki obok kościoła św. Barbary), odbędzie się dnia 11 b. m. o godz. 7 wieczór odczyt hr. Izy Konarskiej pod powyższym tytułem. — Wstęp 50 gr., dla członków 25 gr.

Z TOW. FILOZOFICZNEGO. Dziś, we czwartek, o godz. 6 wieczorem w sali Seminarjum filozof. (ul. św. Anny 12, parter) prof. Dr Alfred Rosenblatt wygłosi odczyt p. t. „Mechanika undulacyjna L. de Broglie i E. Schrödingera". Goście mile widziani.

WIECZORKI OŚWIATOWE T. S. L. Staraniem VI. Koła T. S. L. wygłoszone będą czwartkowe wykłady z obrazami świetlnymi w Nowej Wsi, sala kina „Charitas", o godz. 4-tej: 10 II. p. t. Egipt (p. St. Kaszycki), 17 II. p. t. Krzyżacy (p. Szewczyk), 24 II. p. t. Szwecja i Norwegja (ks. Hier. Śmidoda). Po każdym wykładzie przedstawienie kinowe.

ZWIĄZEK OFICERÓW REZERWY urządza dziś, we czwartek, o godz. 7 w lokalu przy ul. Rajskiej, wykład mjr. Konkiewicza p. t.: „Natarcie, wypadek konkretny, omówienie dyskusyjne".

TOWARZYSTWO BIBLJOTEKI I BRATNIEJ POMOCY MEDYKÓW U. J. w Krakowie zmieniło swą nazwę na „Bratnia Pomoc medyków U. J. w Krakowie", na podstawie nowo uchwalonego statutu.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

NABOŻEŃSTWO KU CZCI BŁ. IZAJASZA BONERA. W kościele św. Katarzyny na Kazimierzu, z powodu rocznicy świątobliwego zgonu bł. Izajasza Bonera, Augustjanina, odprawi się w niedzielę 13 b. m. ku czci jego uroczyste nabożeństwo w następującym porządku: Rano o godz. 6 Msza św. cicha, o godz. 7 Prymarja, o godz. 8.30 Msza św. śpiewana u grobu bł. Izajasza Bonera, a po niej modlitwy do Błogosławionego. O godz. 10.30 suma z wystawieniem Najśw. Sakramentu i kazaniem, po południu o godz. 5 nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakramentu i procesją do grobu bł. Izajasza Bonera.

NEKROLOGJA.

Ś. p. Karol Rostworowski, muzyk i kompozytor, zmarł w Warszawie. Zmarły był autorem całego szeregu pieśni i opery „Wesele", opartej o libretto dramatu Wyspiańskiego.

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.

Środa: „Proboszcz wśród bogaczy" (popularne).

Czwartek: „Wiedza radosna".

Piątek: „Kredowe koło" (popularne).

Sobota: „Mecenas Bolbec i jego mąż" (premjera).

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI".

Środa: Teatr zamknięty.

Czwartek: „Kopciuszek".

Piątek: „Kopciuszek".

Sobota: „Księżniczka Cyrkówka".

REPERTUAR KONCERTOWY.

Niedziela 13: Róża Etkin (pianistka).

Niedziela 13: Zula Pogorzelska (10.30 wiecz.).

Wtorek 15: Kwartet Rosego.

REPERTUAR KIN.

SZTUKA: „Kochanka oficera ochrany".

BAGATELA: „Białe noce".

UCIECHA: „Władczyni Libanu", dramat w 12 aktach.

WARSZAWA: „Karkołomny pościg".

WANDA: „Wyprawa na Mount Everest" i „Niebezpieczny rywal".

NOWOŚCI: „Hrabina bez paszportu".

PROMIEŃ: „Brzdąc".

REDUTA: „Dwóch włóczęgów z Prateru" komedja w 10 aktach z Patem i Patachonem.

KONCERT RÓŻY ETKIN, świetnej pianistki, laureatki Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fr. Chopina, odbędzie się w niedzielę 13 b. m. w Starym Teatrze. Zapowiedź tego koncertu wywołała wielkie zainteresowanie wśród melomanów naszego miasta. Bilety w cenie od 1 do 6 zł. są już do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

„KOPCIUSZEK" W TEATRZE POPULARNYM „NOWOŚCI" będzie grany po raz pierwszy dziś, we czwartek, o godz. 6.30 wieczorem. W sobotę i w niedzielę o godz. 7.30 wiecz. po raz ostatni „Księżna Cyrkówka" z Elną Gistedt. Na ukończeniu próby z „Poety i sekretarki" (Odyseja). Oryginalnie wystawiona przez dyr. Piekarskiego, otrzyma nowe dekoracje i nowe, oryginalne kostjumy, opracowane przez warszawskiego malarza, Wąsowicza.

ARTYSTYCZNY TEATR OBJAZDOWY „NOWOŚCI", złożony z doborowych sił artystycznych krakowskich i lwowskich, rozpoczął w większych miastach Polski przedstawienia arcydzieła H. Sienkiewicza „Quo vadis", przygotowanego z całym pietyzmem w inscenizacji i reżyserji L. Stefańskiego. Dla młodzieży szkolnej zniżki cen biletów. — Teatr ten nie jest identycznym z krakowskim teatrem Popularnym Nowości.

Zabawa Narodowej Organizacji Kobiet.

Jedną z najwytworniejszych zabaw obecnego karnawału urządziła na rzecz pomocy dla ubogiej młodzieży Nar. Org. Kobiet dnia 6 lutego. Salę Tow. lekarskiego zapełniło liczne grono doborowego towarzystwa, wśród którego zauważono rektorostwo L. Marchlewskich, rekt. Królów, dziekanostwo Rogozińskich, Sobieskich, rekt. Smoluchowską, kur. Przyjemskich, prez. Gajewskich, prof. dr. Łobaczewskiego, prof. Meydellów, kur. Sikorę, posłową Rymarową, prof. Konopczyńskich, radc. Kubalskich, mec. Rowińskich, dziekan. Maziarskich, Surzyckich. Wśród tańczących wyróżniały się urodą i toaletami panie: prof. Rogozińska (toaleta biała ze złotemi koronkami, piękne brylanty), inż. Gassowska (lama czarna ze złotem), urocza p. Lambert (ponsowa ze srebrem), powiewna p. Zosia Kubalska (suknia biała malowana), Bojarska, Ant. Waśkowska, Sykalanka (różowa ze złotą koronką), Jopkówna, Jagliszówna, Stonawska, Nowakowa (sauman ze srebrnemi pailletami), Konopczyńska (złota lama z koronką), śliczna p. Nowitska (cerise haftowana dżetami), Waśniewskie, Mikulska (seledynowa ze srebrem), dyr. Wiśniewska, Marja Kowalewska (purpurowa), Tałasiewiczówna i wiele, wiele innych, które po ochoczych tanach (z wykluczeniem charlestona), rano opuszczały miejsce wesołej zabawy, umiejętnie prowadzonej przez red. F. Gadomskiego.

Przed redutą teatralną.

Codziennie napływają do gmachu teatru tłumy osób, pragnących nabyć wcześniej bilety na redutę teatralną. Bal ten Związku Artystów Scen Polskich, który odbędzie się w sobotę 12 b. m. w salach Starego Teatru, łączy w sobie cechy wytwornego balu reprezentacyjnego z barwnym, migotliwym i pełnym ruchu obrazem współczesnego karnawału. Obok Reduty prasy, jest to najwspanialszy w sezonie przegląd piękności, mód, interesujących masek i efektownych kostjumów, połączonych z rewją tańca. Sprzedaż biletów odbywa się w gmachu teatru (parter, drzwi na lewo) od godz. 11—1 i od 5—8 wieczorem. Tam zechcą zgłaszać się osoby, które dotychczas zaproszeń nie otrzymały.

Bal Młodzieży Wszechpolskiej

odbędzie się w salach Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń (Basztowa 8) w dniu 12 b. m. w sobotę o godz. 10 wieczór. Muzyka doborowa. Kotyljon. Strój wieczorowy. Zaproszenia wydaje się codziennie, Rynek Gł. 6 I. p. II. schody od godz. 5—6 i w sali Nr. 2 na Uniw. Jagiel. od godz. 3—4 po południu.



Radio.

Piątek 11 lutego.

Warszawa f. 1111: g. 16.45 Odczyt p. t. „O Stanach Zjednoczonych" — L. Kotnowski; g. 17.10 Odczyt p. t. „Narciarstwo w Polsce" — ppłk. Al. Bobrowski; g. 17.40 Koncert (J. S. Bach: Siciliano, Gluck: Melodja, Mazzini: Andantino, W. Mozart: Trio Es-dur, Andante, Monuet, Allegretto, Chopin: Ballada g-moll, Mazurek a-moll, K. Szymanowski: Mazurek III, L. Rogowski: Za siedmiu górami, Taniec wiedźmy, Śpiew zaczarowanej królewny, I ja tam byłem); g. 19 Odczyt z działu „Radjokronika" — Wł. Stępowski; g. 19.30 Komunikat rolniczy; g. 20.15 Transmisja koncertu z Filharmonji warszawskiej. W przerwie sygnał czasu, komunikaty. **Gdańsk** f. 272.7: g. 11 Muzyka gramofonowa i wiadomości z Gdańska i Polski. **Praga** f. 348.9: g. 19.30 Koncert i ostatnie wiadomości. **Brno** f. 441.2: g. 20 Koncert (m. i. Honegger). **Wiedeń** f. 517.2 i 577: g. 16.15 Koncert ((Beethoven, Schubert, Mozart, Grieg, Mendelsohn, Weber, Strauss, Fall, Kalman, Le-

Życie gospodarczo-społeczne.

Nowa forma gwarancji kredytu.

W ostatnim czasie przygotował rząd projekt ustawy o t. zw. zastawie rejestrowym. Projektowane rozporządzenie wprowadza całkiem nową instytucję prawa cywilnego w postaci **zabezpieczenia kredytu towarowego przez ustanowienie zastawu na towarze**, przyczem przedmiot zastawu nie przechodziłby do dyspozycji wierzyciela, a pozostawałby **nadal w posiadaniu dłużnika**, który miałby nawet prawo dysponownia towarem.

Przedstawiciele sfer handlowych **zapatrują się sceptycznie na korzyści** wypływające z rozporządzenia tego, w obawie o podważenie w ten sposób kredytu osobistego i nadużyć. Zgłoszono również szereg uwag i poprawek do projektu.

—o()o—

Ustawa o nieuczciwej konkurencji

wejdzie już w życie.

Jak się dowiadujemy, Ministerstwo Przemysłu i Handlu opracowało już **projekt rozporządzenia wykonawczego do ustawy o nieuczciwej konkurencji.**

Rozporządzenie to przewiduje m. in. **zakaz zawierania t. zw. umów lawinowych**, polegających na tem, że kupcy wypuszczają, jak to się dotąd praktykuje, np. pięciozłotowe bony z kuponami takiejż wartości, obiecując „nagrodę" w postaci jakiegoś cennego przedmiotu każdemu, wpłacającemu 20 zł. za bon z trzema sprzedanemi kuponami.

Przymusowa ugoda w razie upadłości

Ministerstwo przemysłu i handlu opracowało projekt ustawy o ugodzie przymusowej w razie upadłości.

Projekt przewiduje, że **jeżeli 75% wierzycieli zgadza się na ugodę**, to pozostałych obowiązuje ta ugoda nawet wbrew ich woli.

Projekt jest obecnie „uzgodniony" z min. skarbu i ministerstwem sprawiedliwości.

Do kogo należy Bank Polski.

Sprawozdanie Banku Polskiego za rok ub. zawiera ciekawe cyfry. Liczba akcjonarjuszów Banku zmalała o 20.156 osób, które w ciągu roku ub. nie przewidując, że akcje Banku przewyższą cenę nominalną wyzbywały się tych akcyj po 50 zł. Kapitał zakładowy Banku (100 milj.) należy obecnie do 156.500 akcjonarjuszów, z których 115.752 posiada po — 1 akcji, 19.382 — po 2 akcje, 5.175 — po 3 akcje, 10.329 — po 4—24 akcyj, 5.862 — po 25 akcyj i wyżej. 243 osoby posiadają w swym portfelu po 500 akcji i wyżej. Najsilniej wśród akcjonarjuszów reprezentowani są przemysłowcy (35.5%), urzędnicy, wojsko i zawody wolne (23%), bank i i bankierzy (11.6%), kupcy (9.8%), rolnicy (7%).

Oszczędności w roku 1926.

W dn. 1 stycznia 1926 r. **wszystkich Kas czynnych było 199, z tego 102 powiatowe i 97 miejskich.** Najwięcej ich było w woj. zachodnich — 126, następnie południowych — 55, centralnych — 17 i wschodnich — 1.

Stan wkładów oszczędnościowych na książeczki we wszystkich Kasach wynosił — **52.051.235**, na rachunkach zaś bieżących (czekowe) 9.927.515. Liczba książeczek, będących w obiegu równała się 833.294. Pożyczek zaś wydano na sumę 68.442.526.

Co będzie przedmiotem badań komisji ankietowej?

Na zasadzie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 stycznia r. b. badania komisji ankietowej obejmą przedsiębiorstwa, zajmujące się: 1) wydobyciem, przeróbką i sprzedażą **węgla, koksu i brykietów**; 2) wydobyciem, przeróbką i sprzedażą **ropy naftowej i jej pochodnych**; 3) wyrobem i sprzedażą **żelaza i stali**; 4) wyrobem i sprzedażą **materjałów włókienniczych**; 5) wyrobem i sprzedażą **skór**; 6) wyrobem i sprzedażą gotowych **ubrań, bielizny i obuwia**; 7) kupnem i sprzedażą **zboża**; **produkcją i sprzedażą chleba**; 8) **produkcją i sprzedażą cukru**; 9) wyrobem, przeróbką i sprzedażą **artykułów zbożowych, mięsnych i nabiałowych**; 10) wyrobem i sprzedażą cegły, cementu, wapna, drewnianych i metalowych części mieszkań, oraz budową domów mieszkalnych; 11) produkcją i sprzedażą nawozów sztucznych; 12) produkcją i sprzedażą pasz treściwych; 13) wytwarzaniem, przesyłaniem i sprzedażą energji elektrycznej.

Węgiel angielski wyparł nasz węgiel ze Szwecji.

Angielskie kopalnie węgla uzyskały ostatnio prawie wszystkie zamówienia na dostawę węgla dla kolei i przemysłu w Szwecji, ponieważ oferty angielskie **były o 4 sh na tonie tańsze** od najniższych ofert przedsiębiorst węglowych z Polskiego G. Śląska. Niemożność konkurencji naszego przemysłu węglowego z Anglją na rynku skandynawskim motywować należy **wielkim oddaleniem** naszych kopalń węgla od portów, co powoduje poważne koszta transportowe, utrudniające kalkulację i konkurencję.

W związku z tem zwrócili się przemysłowcy węglowi z G. Śląska do min. komunikacji o zniżenie taryfy eksportowej dla węgla o 8—5 zł. na tonie, co zdaniem przemysłowców umożliwi skutecznie konkurencję w Szwecji, gdyż węgiel nasz przewyższa jakością węgiel angielski.

Ile wydobyto w Polsce węgla w r. 1926?

W ubiegłym roku we wszystkich kopalniach Państwa wydobyto **35,700.000 ton węgla.** Liczby te przedstawiają się imponująco w porównaniu do roku 1925, kiedy wydobycie równało się **29,000.000 ton** i przewyższają również dobry dla konjunktur węglowych rok 1924 o 3.500.000 ton.

ZAGADNIENIA ORGANIZACYJNE WYTWÓRCZOŚCI.

Walne zebranie krakowskiego Towarzystwa Ekonomicznego odbędzie się w sobotę dn. 12 bm. o godz. 6 popoł. w sali Izby Handlowej i Przemysłowej. Ustępujący wydział złoży sprawozdanie ze swej działalności, poczem nastąpią wybory nowego wydziału. — **Inż. Piotr Drzewiecki, b. prezydent miasta Warszawy, wygłosi odczyt pt.: „Z dziedziny zagadnień organizacyjnych wytwórczości".**

Emigracja z Polski.

W pierwszem półroczu 1926 roku wyemigrowało z Polski ogółem 110.378 osób. Z tej liczby do krajów zamorskich wyemigrowało 27.037 osób, w czem 74% w poszukiwaniu pracy.

Do krajów Europy wyemigrowało w tym samym czasie 83.341 osób, **w czem 81% w poszukiwaniu pracy.** Z tego: do Niemiec wyjechało 40.937 osób, do Francji 39.561, do Danji 997, do Belgji 887, do Rumunji 396, do innych krajów Europy 563 osoby.

Swiat nie odczuje braku pszenicy.

Korzystne zbiory w ub. roku.

Podług najnowszych wiadomości o tegorocznych zbiorach pszenicy, w porównaniu ze zbiorami zeszłorocznemi, okazuje się, że ogólna nadwyżka zbiorów pszenicy w roku 1926—7 wynosi 1.300.000 ton.

Jasnem się teraz staje, że pod względem możności zaopatrywania w pszenicę, sytuacja na rynku międzynarodowym w ciągu roku 1926—7 przedstawia się **zupełnie dobrze**, a w każdym bądź razie lepiej, niż w ubiegłej kampanji.

—o()o—

Znowu zwyżka na giełdzie akcyjnej.

Giełda akcyjna pracuje znów pod **znakiem poprawy konjunktury.**

Dzień wczorajszy przyniósł silny wzrost zainteresowania akcjami i **tendencję zwyżkową.** Mimo to tranzakcji wiele nie zawarto, gdyż na rynku pojawiła się stosunkowo słaba ilość towaru. Jedynie Zieleniewski był przedmiotem dużych obrotów.

Przy tej fali powrotnej zwyżki zyskały znów najwięcej t. zw. papiery ciężkie, jak Bank Związku Spółek Zarobkowych, Zieleniewski, Górka, Chodorów, Chybie. Na pogiełdziu Bank Polski przedmiotem dużych obrotów, Cegielski, Jaworzno i Gazy Wschodnie.

Notowano: Bank Przemysłowy 15 gr., **Bank Związku Spółek Zarobkowych 9.25 zł.** (pod koniec zebrania giełdowego wymieniano **nawet kurs 10 zł.)**, Tohan 25 gr., Pharma 1 zł., **Zieleniewski 16—16.50 zł.**, Azoty 50 gr., Elektrownia 21.50 zł., Niemojowski 50 gr., Chodorów 108 zł., Chybie 5.70 zł., Jaworzno 16.65 zł., Cegielski 21.25—21.75 zł., Lokomotywy 2.27 zł., Bank Polski 112 zł.

Podczas gdy giełda akcyjna pracuje z takiem ożywieniem, barometr rynku walutowego nie wskazuje na żadne zmiany, o ile idzie o kurs dolara. Również i zainteresowanie walutami **osłabło wczoraj** wobec wydarzeń na giełdzie akcyjnej.

Oficjalny kurs dolara wynosi 8.92 zł., N. Jork 8.95 zł. Kurs notowany w prywatnych obrotach w Krakowie wyniósł 8.94—8.94½ zł. Bank Polski płacił za dolara 8.90 zł., a za czeki 8.93 zł.

Ruch chrześcijańsko-społeczny.

Z Włocławka.

Organizacje chrześc.-społeczne. — Stow. Robotników Chrześc. — Chrześc. Związki Zawodowe. — Chrześc. Uniwersytet Robotniczy. — Tow. Miłośników Sceny. — „Nasz Sklep". — Ch. D.

Ruch chrześc.-społeczny na terenie Włocławka skupia się: w Stow. Robotników chrz., najstarszej, bo z górą od 20 lat istniejącej organizacji robotniczej, Chrz. Związkach Zawodowych, Chrz. Uniwersytecie Robotniczym, Towarzystwie Miłośników Sceny, nie mówiąc już o kooperatywach, które są tylko środkami, ułatwiającemi rozwój ruchu chrz. rob. Praca w powyższych jednostkach organizacyjnych jest prowadzona poważnie, stale i planowo. Wada całej pracy leży może w tem tylko, że na czele tych organizacyj stoją stale ci sami ludzie, których, w razie gdyby ich zabrakło, nie miałby kto zastąpić z równie dobrym skutkiem. Drugą bolączką to brak obszernego pomieszczenia oraz środków finansowych.

Założone w r. 1906 Stow. Rob. Chrz. rozwija się bardzo pomyślnie pod patronatem **ks. Petrykowskiego.** Przez cały rok urządza się w każdą niedzielę pogadanki oświatowe z dyskusją, odczyty, często z przeźroczami, okolicznościowe uroczystości i t. d. Celem zasilenia kasy Stowarzyszenie prowadzi dwie piekarnie. Prezesem Stow. jest p. **Giers**, patronem ks. S. **Petrykowski**, wicepatronem ks. **J. Dunaj.**

Chrześc. Związki Zawodowe obejmują sporą garść braci robotniczej, przeszło 750 członków. Należą do nich związki: budowlany, szewski, ceramiczny, metalowy, elektrowni, dozorców, papierniczy, niefachowych. Działalność Ch. Z. Z. jest bardzo ożywiona i w miarę sił i możności broni interesów robotniczych. Prezesem Rady Okr. Ch. Z. Z. jest ławnik p. Maszewski, sekretarzem p. Musiałek, jego zastępcą p. Król.

Inicjatorami zorganizowania **Chrześc. Uniwersytetu Robotniczego**, który się rozwija od kilku już miesięcy byli na terenie naszego miasta pionierzy ruchu chrz. rob. p. Zieliński **Fr.** i ks. Woysa Stan. Potrzebę stworzenia tej placówki odczuwał tak robotnik, który tłumnie na odczyty uczęszcza, jak i ci, którzy postanowili podzielić się swoją wiedzą z robotnikiem t. j. księża prof. Seminarjum Duchownego: ks. prał. Gruchalski, ks. wicereg. Kunka, ks. Kaczorowski, ks. Cieśliński oraz ks. prałat Borowski, prof. Uniw. Warsz.; stanęli w szeregu prelegentów również prof. gimn.: Masłowski, Zytner, Szlązak, Klamka, Orcholski, Drobny, oraz poseł Czerniewski, dr. Piasecki, prezes Rady miejskiej i p. Kłodawski, urz. Mag. Robotnicy uczęszczają pilnie na pogadanki, które ujmują całokształt wiadomości elementarnych z różnych dziedzin. Odczyty odbywają się raz na tydzień.

Tow. Miłośników Sceny doniedawna jeszcze istniało w łonie Ch. Z. Z., w ostatnim jednak czasie usamodzielniło się, grupując w sobie młodych robotników. Celem jego jest propaganda i podnoszenie ogólnego poziomu kulturalnego wśród sfer robotniczych. Prezesem Towarzystwa, które ma za sobą wielki dorobek sceniczny, jest p. Musiałek, patronem ks. Petrykowski, reżyserem p. Jaśkiewicz.

Wypada jeszcze wspomnieć o kooperatywie rob. chrz. „Nasz Sklep". Kooperatywa ta kolonjalno-spożywcza w r. 1920 założona, rozwija się pomyślnie i posiada na terenie Włocławka trzy filje. Prócz tego istnieje jeszcze piekarnia.

Jeszcze kilka słów o Stronnictwie Ch. D. Rozwija się ono dość pomyślnie, tak w mieście jak i okolicy. Okręg obejmuje 11 miejscowości. W skład Zarządu Okręg. wchodzą: prezes p. Zieliński, wiceprezes ks. St. Woysa, skarbnik p. Zientalski; członkowie: p. Dubois, p. May, p. Postolski, p. Zuchmantowiczowa, ks. Petrykowski.

jol.

—oOo—

ANTONI MARCZYŃSKI. 47

Czarna Pani.

— Zajścia — pomógł Dawidowicz.

— Tak, zajścia.

— Pamiętam doskonale.

— Sądzę więc, że jako ukończony prawnik zdaje pan sobie sprawę z konsekwencji, jakie stąd wynikają dla mnie i dla... pana.

— Wprawdzie kończyłem ekonomję, a nie prawo, ale nie mniej orjentuję się nieźle. Nie rozumiem tylko, co pan ma na myśli, mówiąc o konsekwencjach wynikających dla mnie.

— Nie wie pan? Hm... Przecież jest pan moim wspólnikiem.

— O tyle, o ile.

— Od tego dnia nieszczęsnego upłynęły trzy tygodnie, a pan nie zrobił dotychczas doniesienia na mnie. Co gorsza, pomagał pan przy ukryciu zwłok... tego... draba.

Dawidowicz oglądnął się niespokojnie:

— Czy nie rozmawiamy nieco za głośno? — spytał ostrożnie.

— Może pan być zupełnie spokojny.. Do mej sypialni wiedzie tylko jedna droga... Tamtędy, którędy pan przyszedł.

— Ale właśnie w tamtym pokoju zauważyłem pielęgniarkę.

— Nie rozumie ani słowa po polsku. Umyślnie kazałem zabitą Niemkę sprowadzić, abym czego w czasie snu nie wygadał przy niepowołanym świadku.

— Pan hrabia umie być przewidujący. Jednakże...

— Pańska pochwała, aczkolwiek wypowiedziana w tonie ironicznym pochlebia mi bardzo, zacny wspólniku... Jednakże wszelkie obawy są płonne i nie uzasadnione. Sam się przekonałem, że Schwester Lothe nie rozumie ani słowa po polsku. A gdyby nawet coś rozumiała, to ani sylaby nie usłyszy. Te dywany i grube portjery wchłaniają głos całkowicie. A więc niech się pan nie krępuje.

Pomimo tego zapewnienia, Dawidowicz nie podnosił głosu i mówił nadal jak gdyby szeptem, pochylając się przytem w stronę głowy chorego...

— Określił mnie pan hrabia mianem wspólnika... Ha, niechby i tak było. W każdym razie mogę pana zapewnić, że potrafię być dyskretnym i milczeć jak grób...

— We własnym interesie — wtrącił znacząco Dobromilski.

— Nie!... Nie we własnym interesie, jak się pan raczył wyrazić, panie hrabio, ale przez współczucie i afekt dla krewniaka.

Tu Karol po raz pierwszy podniósł głos cokolwiek i silny nacisk położył na słowie „krewniak". A zaraz dodał, chociaż pan August w zupełnem milczeniu przełknął tak ciężko strawne do tej pory pokrewieństwo...:

— Chociaż właściwie jestem tylko pańskim powinowatym, jak to pan często gęsto podkreślać lubi.

I tę pigułkę przełknął Dobromilski, a nabierający śmiałości Karol nie myślał na tem poprzestać:

— Zresztą otrzyma pan niebawem całkowitą gwarancję mej absolutnej dyskrecji. Widzę, że patrzy pan na mnie pytająco. Ależ tak. Zapewniam pana, że o ile pewna rzecz dojdzie do skutku...

— Aha... Tu pana zdybałem... O ile... O ile... Dyskrecja pana ma być tylko warunkowa.

Dawidowicz roześmiał się cicho, ale w intonacji jego śmiechu czaił się cynizm niezrównany:

— Wcale się z tem nie kryję. Jak spółka, to spółka. Jeżeli mam partycypować w czynach ściganych przez prawo i w ryzyku, jak to miało miejsce rzeczywiście, to chcę także mieć swój udział w...

— Zyskach?... To pan miał na myśli?

— Jeżeli pan hrabia tak chce to nazwać, to w zyskach.

Długie sekundy ciszy bezwzględnej zapanowały w sypialni gospodarza. Obaj przeciwnicy mierzyli się wzrokiem na pozór spokojnym i wyzywającym, ale w rzeczywistości lękliwym. Każdy z nich starał się odgadnąć atuty przygotowane do dzisiejszej rozgrywki przez drugiego i z oczu myśli odczytać.

Wreszcie pan August pierwszy stracił panowanie nad nerwami i rzucił obelgę w twarz Karolowi:

— Jednem słowem, chce pan zająć miejsce pana Bauma. Od chwili poznania robił pan na mnie niekorzystne wrażenie, ale przyznam się, że nie przypuszczałem, że jest pan zdolny do..., do...

— Szantażu. Czemu pan nie kończy? Ja bardzo lubię grę w otwarte karty. Wolę to od słodkiej obłudy, z jaką pan mnie witał przed chwilą.

Mówiąc te słowa, przeszywał Karol drwiącym wzrokiem Dobromilskiego, a widząc, że ten milczy, ciągnął dalej coraz chłodniej, coraz spokojniej:

— Porównuje mnie pan z Baumem... Phi! Porównanie niezbyt trafne, gdyż ja wiem o wiele więcej od tego pseudoredaktora. Wiem nie tylko o prowadzeniu się pani hrabiny, o wątpliwem ojcostwie Staszka i związanemi z tem historjami majorackiemi, ale przedewszystkiem o zamordowaniu Bauma przez pana. To jest jedna pomiędzy nami oboma różnica. A druga jest ta, że ja nie jestem taki głupi i nie pozwoliłbym się listownie zwabić w zakazane miejsce, w jakieś ruiny, odludzia... Chciał pan prawdy, to ją pan ma w całej okazałości. Nad panem zaś mam tę przewagę, że jestem zupełnie spokojny, podczas gdy pan nie potrafi nad swojemi nerwami, ani słowami panować... Ot co.

Z ostatniej chwili.

Komuniści ponoszą klęski w wyborach.

FALA ARESZTOWAŃ.

Moskwa. (AW) Na terenie S. S. R. ponownie nastąpiła **fala aresztowań**. W samym Mińsku aresztowano **około 20 osób, z czego kilku urzędników sowieckich.** Urzędnicy ci — według twierdzeń prasy tutejszej — zostali pozbawieni wolności za nadużycia, nie da jednak się zaprzeczyć, iż **niektóre z aresztowań posiadają charakter polityczny.**

Stołpce. (AW) Z Mińska donoszą, że wybory do Sowietów, przeprowadzane obecnie na terenie sowieckiej **Białorusi, przyniosły nową klęskę komunistom.** Dotychczas przeprowadzono wybory do 906 wiejskich Sowietów. Według oficjalnych danych sowieckich, **na wybranych 13.609 członków przypada komunistów zaledwie 10.6 proc., komsomołców 10.2 proc., na bezpartyjnych 79.2 procent.** Władze sowieckie, w obawie, aby w miastach wybory nie dały takiego samego wyniku, **zarządziły przeprowadzenie rejestracji uprawnionych do głosowania.** W wyniku tej rejestracji w Mińsku **odebrano prawo głosowania około 5000 osobom.**

Gen. Sosnkowski premjerem i ministrem Spraw Zagr.?

Warszawa. (AW.) Żywe poruszenie w kołach politycznych wywołały pogłoski o specjalnej misji, powierzonej gen. **Krzemińskiemu,** który udać się ma na Rivierę, dla **przeprowadzenia pertraktacyj z bawiącym tam na kuracji gen. Sosnkowskim, który miałby być brany w rachubę przy projektowanych zmianach w obsadzie najwyższych stanowisk w dyplomacji polskiej.** Poglądy te podaje m. in. dzisiejszy „Express Poranny".

Warszawa. (AW.). W związku z pogłoskami o powrocie gen. Sosnkowskiego do czynnej pracy politycznej, dzisiejsza A. B. C. podkreśla opinję jaka się wytworzyła, że jednym z najbliższych mężów zaufania min. Piłsudskiego będzie **gen. Sosnkowski, który jako minister spraw wojskowych okazał się bardzo zręcznym politykiem.** Nie jest wykluczonem, że marszałek Piłsudski po powrocie gen. Sosnkowskiego **ograniczy się tylko do teki ministerstwa spraw wojskowych, natomiast gen. Sosnkowski stanąłby na czele gabinetu, obejmując równocześnie tekę M. S. Zagr.** Przypuszczenie to potwierdza dziennik faktem, że w M. S. Zagr. panuje **nastrój wyczekiwania, ścierania się różnych prądów,** zarówno o charakterze zasadniczym, jak i personalnym. W tym wypadku **min. Zaleski objąłby placówkę londyńską.**

Co się dzieje w Portugalji?

„Niesprawdzone wiadomości" mówią o poddaniu się powstańców, to znów o aresztowaniu prezydenta.

Oporto. (PAT. United Press). **Po 16-tu godzinach bombardowania, powstańcy poddali się.** Według niepotwierdzonych dotychczas wiadomości, **prezydent republiki miał zostać aresztowany.**

Madryt. (PAT. United Press). Według niepotwierdzonych wiadomości, **zbuntowała się eskadra samolotów w Alarvo i odleciała do Lizbony, aby poprzeć powstańców.** Poseł amerykański w Lizbonie, Dearing, zatelegrafował do Waszyngtonu, **że zmuszony jest opuścić gmach poselstwa z powodu nieustannego ognia karabinowego.**

Wiedeń. (PAT) Tutejsze poselstwo portugalskie ogłasza w dziennikach, że większość sprawozdań o buncie wojsk w Portugalji **jest tendencyjna.** Faktem jest, że w trzech miastach **zbuntowały się oddziały wojskowe,** atoli bunt ten w dwóch miastach, mianowicie w **Faros i Figneira, został natychmiast stłumiony.** W Oporto udało się zbuntowanym wojskom oszańcować w jednej z dzielnic, **wskutek czego rząd ograniczył się do otoczenia ich.** Ostatnie wiadomości orzekają, **że powstańcy się poddali.**

Nowa afera szpiegowska w Wilnie.

Warszawa. (Telef. wł.) Według wiadomości, które nadeszły tutaj z Wilna, **władze wojskowe i cywilne zdemaskowały nową wielką organizację szpiegowską na ziemiach wschodnich.** Organizacja ta była kierowana **bezpośrednio przez G. P. U. z Mińska i zaopatrywana obficie w pieniądze,** a zadaniem jej było głównie **dostarczania na zewnątrz informacyj wojskowo-mobilizacyjnych,** jak sprawozdań o **fortyfikacjach obronnych na ziemiach wschodnich, o technicznych urządzeniach węzłów kolejowych i o zdolnościach transportowo-wojskowych naszych kolei.**

Na podstawie wykrytego bogatego materjału dowodowego, **aresztowano dotąd 5 wojskowych i 11 osób cywilnych, w tem 3 urzędników kolejowych.** U niektórych aresztowanych **znaleziono także broń nielegalną.**

Nici tej nowo wykrytej organizacji **szpiegowskiej sięgają znanej sprawy szpiegowskiej urzędnika kolejowego Szyczewskiego, ujawnionej we wrześniu ubiegłego roku.**

O przeprowadzenie ustaw samorządowych.

Warszawa. (Telef. wł.) Senacka komisja skarbowo-budżetowa przeprowadziła dyskusję nad budżetem ministerstwa spraw wewn. Senator **Adelman** (Ch. D.) domagał się **uregulowania kwestji samorządowej** przed końcem sesji Sejmu i wskazał na konieczność **konsolidacji władz miejscowych w uzdrowiskach.**

Min. Składkowski zauważył, **że do trzeciego czytania ustaw samorządowych w Sejmie zgłoszono 70 poprawek, wobec których rząd zajmie stanowisko. Jeżeli to stanowisko będzie wyrównane ze stanowiskiem ciał ustawodawczych, to ustawa będzie przeprowadzona.**

Rząd rozumie bowiem, że dla państwa najważniejszą sprawą jest dziś sprawa samorządów. Co do **militaryzacji policji, to jest ona** rozważana, a trudno przewidzieć, jaki będzie tego wynik. Sprawa **przeniesienia dyrekcji zdrowia do ministerstwa pracy nie jest jeszcze rozstrzygnięta.**

Red. Uwaga min. Składkowskiego o potrzebie „wyrównania" stanowiska rządu ze stanowiskiem Komisji administracyjnej, każe oczekiwać nowych trudności dla projektów samorządowych. W sprawie samorządu istnieje już kompromis czterech wielkich stronnictw w komisji, a **rząd,** który dotąd nie intere ował się pracami komisji, nie zgłaszał żadnych poprawek i nawet te projekty wycofał, **nie ma dziś prawa utrudniać swemi żądaniami dojścia do skutku dzieła.** Jest jasnem, że rząd pragnie przeszkodzić, by Sejm uchwalił coś korzystnego dla państwa.

Anglja nie wstrzyma wojsk wysłanych do Chin.

MOWY KRÓLA JERZEGO I PREMJERA BALDWINA.

Król Jerzy V dokonał we wtorek otwarcia sesji parlamentu brytyjskiego. W mowie tronowej scharakteryzował król fakt przystąpienia Niemiec do Ligi, jako wzmocnienie autorytetu Ligi. Mówiąc o sprawach chińskich, król podkreślił, że skutkiem zaburzeń w Hankau i innych miastach chińskich rząd był zmuszony wysłać dostateczną ilość wojsk, celem ochrony życia poddanych brytyjskich i indyjskich przed napaściami **tłumu.** Mimo to, król pragnie pokojowego załatwienia trudności chińskich.

Premjer Baldwin odczytał uchwałę rządu: „Polityka rządu brytyjskiego w stosunku do Chin opiera się na następujących wytycznych, których wykładnikiem są ostatnie zarządzenia, poczynione przez ten rząd: Wojska brytyjskie wysłane zostały na Daleki Wschód celem li tylko zabezpieczenia życia ludności angielskiej zamieszkującej na terenie Chin, a w szczególności zaś w Szanghaju. Takie przeznaczenie wysłanych do Chin oddziałów jest w zgodzie z polityką rządu Jego Król. Mości. Dalsze ewentualne zarządzenia wojskowe na terenie Szanghaju odpowiadać będą przebiegowi wypadków i podyktowane zostaną zaleceniami przedstawicieli rządu brytyjskiego w Szanghaju. Od ich więc zaleceń zależeć będzie, czy oddziały wysłane do Szanghaju, wysadzone zostaną na ląd, czy też zatrzymane będą na pokładach okrętów wojennych w Honkongu. Wobec celów czysto obronnych, jakie nakreślono akcji wojskowej w Chinach co do ruchów tych wojsk, rząd Jego Królewskiej Mości nie będzie wchodził w żadne porozumienie z ministrem spraw zagranicznych rządu kantońskiego. Czenem, ani też z kimkolwiek z przedstawicieli tego rządu".

W końcowym ustępie mowy premjer podkreślił jeszcze raz ścisłą neutralność rządu angielskiego w chińskiej wojnie domowej.

Rząd angielski odrzucił zatem żądanie rządu kantońskiego, by transporty wojsk do Chin zostały wstrzymane. Wprawdzie Baldwin oświadczył gotowość powstrzymania transportów w Hong Kongu, jeżeli spokój w Szanghaju nie zostanie zakłócony, ale równocześnie szorstko odrzucił propozycję porozumiewania się z rządem kantońskim w sprawie użycia wojsk angielskich. Anglja chce zatem przez odroczenie lądowania swych wojsk w Szanghaju dać dowód dobrej woli i ustępliwości, ale nie wierzy, by rząd kantoński potrafił zapewnić obywatelom angielskim bezpieczeństwo i dlatego wojsk swych nie wycofuje.

Nagonka na Van Hammela.

Królewiec. (AW) Mimo autorytatywnych wyjaśnień, nagonka prasowa, w ślad za akcją nacjonalistycznych dzienników gdańskich przeciwko wysokiemu komisarzowi Ligi w W. M., van Hammelowi, prowadzona jest w dalszym ciągu. W szczególności wyróżnia się **w tej akcji „Ostpreussische Zeitung",** która publikuje ogromny artykuł pod tytułem **„Skandaliczne afery gdańskiego komisarza",** w którym nadmienia, że gdańskie koła towarzyskie **odmówią przyjmowania w swem środowisku van Hammela i zdumione są faktem pozostawania van Hammela nadal na swojem stanowisku.**

Litwini rozstrzeliwują.

Kowno. (AW.) Wyrokiem sądu wojennego skazani zostali na rozstrzelanie współpracownicy lewicowego **dziennika „Jüdische Stimme": Chaim Witz i Szwartzberger,** oskarżeni o **komunizm.** Jednocześnie sąd polowy **skazał na śmierć w Rokiszkach trzech ludzi: dwóch Litwinów i jednego żyda, oraz w Kiejdanach jednego żyda.**

Londyn. (AW) Liberalne stronnictwo Izby gmin wybrało na czas nowej sesji parlamentarnej ponownie **Lloyd George'a** swym przewodniczącym.

B. min. Malczewski wraca do życia publicznego.

B. minister spraw wojskowych, gen. Malczewski zjechał na kilka miesięcy do Lwowa, gdzie udzielił wywiadu „Słowu Polskiemu".

Dotąd byłem żołnierzem — mówi gen. Malczewski, — obecnie jestem już poza wojskiem i mam zamiar zająć się sprawami ogólnemi w zakresie życia politycznego i gospodarczego. Z czystemi rękoma, z gorącem sercem i chłodnym rozsądkiem **chcę służyć interesom Polski.**

W sprawie gen. Rozwadowskiego, więzionego już dziewiąty miesiąc na Antokolu, oświadczył gen. Malczewski:

— Mogę tylko przychylić się do ogólnego żądania całego społeczeństwa, **aby śledztwo zostało jak najprędzej ukończone, a rozprawa przeprowadzona.** W każdym zaś razie ten wysoko zasłużony, starszy wiekiem generał, winien przy natychmiastowem zwolnieniu z więzienia — **odpowiadać z wolnej stopy.**

Boją się nieistniejących twierdz polskich.

Warszawa. (Telef. wł.). Prasa niemiecka powtarza doniesienie „Koenigsberger Ztg.", jakoby rząd polski zamierzał wybudować szereg fortyfikacyj na linji Narwy: rozbudować twierdzo Toruń, Grudziądz, Chełm i umocnić linję Wisły od Gniewu do Tczewa itd. Zdaniem pisma królewieckiego Niemcy będą bezbronni wobec napadu, jaki Polska przygotowuje.

Wiadomości te mają zapewne na celu wywarcie wpływu na rząd niemiecki, by nie wypełnił zobowiązań paryskich o częściowem rozbrojeniu Królewca. Alarmy o fortecach polskich (których wybudowanie kosztowałoby ogromne sumy i wymagałoby wielu lat) mają być tego sabotażu uchwał paryskich usprawiedliwieniem.

—oOo—

Warszawa. (Telef. wł.) Dnia 9 b. m. został podpisany w Warszawie przez min. Zaleskiego i posła rumuńskiego p. Jacovacy traktat gwarancyjny polsko-rumuński.

Różne wiadomości.

Warszawa. (Telef. wł.). Starosta działdowski **Pawlica został mianowany starostą w Myślenicach,** starosta **Wasiak** przeniesiony z Miechowa do **Aleksandrowa Kujawskiego.**

Warszawa. (Telef. wł.). Na posiedzeniu sądu marszałkowskiego zeznawali pp.: **Aleksiuk** (Białorusin), redaktor **Stpiczyński,** posłowie **Bagiński i Rudziński** oraz senatorka **Karnicka.**

Warszawa. (Telef. wł.). We wtorek w nocy odbyła się dłuższa konferencja pomiędzy **prezesem gabinetu a ministrem Zaleskim.**

Warszawa. (AW.) Przedstawicielstwo handlowe związku sowieckiego w Warszawie, zwróciło się do grupy przemysłowców łódzkich z propozycją **utworzenia polsko-sowieckiego towarzystwa dla eksportu towarów łódzkich do Bliskiego i Dalekiego Wschodu. Oferta sowiecka wywołała w kołach przemysłowych Warszawy wielką sensację.**

Warszawa. (Telef. wł.) Niemiecki poseł w Warszawie, Rauscher, interwenjował w min. spraw zagr. w sprawie 4 urzędników kolejek dojazdowych na Górnym Śląsku, **którzy w dniu dzisiejszym muszą opuścić granice państwa.** Dyrekcja kolejek dojazdowych zaangażowała mianowicie czterech obywateli niemieckich na **stanowiska kierownicze.** Władze polskie zgodziły się na ich pobyt w Polsce z zaznaczeniem, iż **paszporty wygasają z początkiem stycznia 1926 r.** W oznaczonym terminie dyrekcja kolejek prosiła o **przedłużenie tego terminu,** motywując to tem, że **organizacja nie jest jeszcze ukończoną.** Władze polskie przedłużyły termin powyższy **do końca grudnia tegoż roku z zaznaczeniem, że dyrekcja musi znaleźć nowych dyrektorów.** Jednakże i teraz, gdy nadszedł termin wyjazdu, dyrekcja wspomniana ponownie zwróciła się o przedłużenie ważności paszportów. Ministerstwo spraw zagranicznych **przedłużyło paszporty tylko na jeden miesiąc.** Z końcem stycznia zjawił się poseł **Rauscher** w M. S. Z. i na polecenie swego rządu domagał się dalszego przedłużenia paszportów. Ministerstwo spraw zagr. pomimo tej interwencji, **pozostało na swem stanowisku, to znaczy, że paszportów, które były dwukrotnie przedłużane, nie przedłużyło.** Cała ta sprawa ze strony niemieckiej nosi przecie charakter **wywierania presji na rząd polski.**

Afera Mr. i Mrs. Chaplin.

Niema dziś większej sensacji w Ameryce nad proces rozwodowy p. Lity Chaplin, 18-letniej żony słynnego komika filmowego. Proces ten, który się staje wielką aferą moralną świata filmowego, ma także pewne psychologiczne znaczenie. Podważają się piedestały wielkości w wichrze rzeczywistych skandali. Sąd opinji nad Chaplinem — to sąd nad całem Hollywood, nad światem filmowym, odartym z kultu aktora i jednostki. Mayor miasta Quebec w Kanadzie zakazał wywieszania afiszów z podobizną Chaplina, twierdząc, iż człowiek, który pódał w poniewierkę rzeczy najświętsze dla ludzkości, t. j. małżeństwo i dzieci, nie może być wzorem dla oglądającej go na ekranie publiki. Gazety amerykańskie wdarły się hurmem i brutalnie w intymne życie Charlota, odsłaniając całe szpalty drastycznych i przesadzonych może szczegółów. Cała opinja zawrzała.

18-letnia Lita oskarża.

Było to tak: W Hollywood opublikowano 42-stronową skargę rozwodową Lity Chaplin, 18-letniej matki dwojga dzieci Charliego. Skargę tę usunięto z rejestru klerka powiatowego, gdyż cisnęły się do niej codziennie tłumy ciekawych, przeszkadzając w biurowej pracy. Były w niej podobno realistycznie opisane niedole małżeńskiego pożycia Lity z mężem. Między innemi oskarża żona Chaplina o nieludzkie obchodzenie się z nią, o miłostki z ośmiu aktorkami filmowemi, zwłaszcza z Merną Kennedy, gwiazdą jego „studio". Zarzuty te zostaną potwierdzone przysięgą, jak mówią adwokaci Lity. Pozywająca żąda od męża 1000 dolarów tygodniowo alimentów.

Na wiadomość o kompromitującej go skardze sądowej, Chaplin wyjechał w tajemnicy z Los Angeles. „Studjo" jego w tem mieście zostało zamknięte i nie mógł tam dokończyć swego „Cyrku", jako oskarżony. Wyjechał więc do N. Jorku, gdzie wykańcza obraz. Tam bowiem juryzdykcja władz kalifornijskich w podobnych sprawach nie sięga. W Nowym Jorku dostał nerwowego rozstroju w domu swego adwokata. Burkana, i obecnie podniósłszy się z choroby zamierza wrócić do Los Angeles i złożyć przeciw żonie kontrpetycję.

„Charlot" broni się.

Chaplin wślizgnął się cichaczem do wagonu w Los Angeles i niespostrzeżenie chciał przemknąć się do Nowego Jorku. Aliści w Chicago poznali go reporterzy i fotografi. Kiedy pociąg Santa Fe stanął na dworcu i pasażerowie wysiedli, wzdłuż wagonów przesunęła się ostatnia niepozorna postać z idącym obok o parę kroków Japończykiem. Reporterzy złowili postać zdaleka z jego sekretarzem i podbiegli ku niemu. Dotknęli jego ramion, krzycząc chórem:

— Hallo, Charlie!

— Jak się macie chłopcy — i wyjrzała ku nim z pod nasuniętego nisko kapelusza twarz stroskana, smutna i jakby postarzała — To straszne, zbyt straszne, aby o tem mówić... Nie pytajcie o to...

Wskoczył szybko do nadjeżdżającego automobilu i znikł w śniżycy ulicznej. Reporterzy wsiedli do drugiej taksówki i pogonili po hotelach Chicaga, ale nie zdołali odszukać Czarlota. Odnaleźli go atoli na drugi dzień w hotelu Belmont w North Chicago i kiedy dowiedzieli się, iż natychmiast odjeżdża do Nowego Jorku, kupili bilety i pojechali z nim.

Gromada dziesięciu poławiaczy sensacyj w pociągu „20-th Century" wydusiła na chorym człowieku interview. Oświadczył w nim Chaplin, że żona oszkalowała jego reputację, że publiczność amerykańska uwierzy w jego niewinność. Akcję żony i jej matki, na którą zwala niemal całą winę, nazywa „legalnie prowadzonym szantażem", w celu wyłudzenia od niego jak najwięcej pieniędzy. Majątek jego oszacowały obie kobiety na 16 miljonów dolarów i pragną z tego otrzymać odpowiednie odszkodowanie. Kiedy Lita obwiniła go jeszcze dawniej o stosunki z M. Kennedy, małżeństwo postanowiło się rozejść. Chaplin dawał Licie pół miljona dolarów, ta jednak żądała miljon. Dalej oskarża Chaplin Litę o dwie miłostki. Mówi, iż matka Lity namówiła go, aby się z nią ożenił. Kiedy brał z nią ślub w Guaymas w Meksyku, Lita Grey miała lat 16. Przed ślubem i po ślubie oszukiwała go.

Ameryka na ekranie, a Ameryka w życiu.

Jak widać, obydwie strony ogłaszają wręcz przeciwne wersje. Chaplin, który twierdzi, iż nie uciekł z Los Angeles, ale w interesie udał się do swego adwokata w Nowym Jorku, Burkana, w sprawie swego życiorysu, bez jego pozwolenia opublikowanego w „Pictorial Review" — ma powrócić wkrótce do Kalifornji celem zwalczania skargi rozwodowej żony i wniesienia ze swej strony kontrpetycji. Ufa, że dostanie rozwód i otrzyma obydwoje dzieci w opiekę. Jest jednak ciągle przybity i zdenerwowany.

— Sam nie wiem, co mam robić — mówi. — Moje nadzieje szczęśliwego pożycia małżeńskiego, ojcostwa i karjery, zostały zniweczone. Pozostała mi tylko karjera, lecz i to jest zagrożone. — (Albowiem skandal spowodował usuwanie z ekranów jego filmów).

Główny obrońca Chaplina, Mc Nab, uzyskał zdjęcie aresztu z majątku Chaplina do czasu, gdy zostanie wniesiona apelacja, t. j. do trzech miesięcy. Majątek męża podała Lita na 16 miljonów, a dochód roczny na pół miljona dolarów, atoli cyfry te są wygórowane. W jednej z kas ogniotrwałych Chaplina nie znaleziono pieniędzy, jedynie stare filmy i księgi rachunkowe. Sąd przyznał na razie Licie Chaplin 4 tysiące dolarów miesięcznie, ale administratorzy majątku oskarżonego nie mogą znaleźć żadnej gotówki. Sam Charlot wyraził się w pociągu, że byłby rad, gdyby miał sześć miljonów majątku, ale cieszy się, że ludzie go mają za tak bogatego.

Do chwili zatem, kiedy najwyższy sąd stanowy w Kalifornji wysłucha apelacji, afera Chaplina będzie żerowiskiem dziennikarzy. Poluje na niej nieuczciwa prasa, goniąca za sensacjami, łapiąca często przesadzone, nieprawdziwe skandale. W każdym razie oskarżenie Lity Chaplin jest dowodem, że w rzeczywistem państwie filmu dzieje się całkiem inaczej, niż to widzimy na filmach amerykańskich.

(mafarka).

Echa.

W. Margueritte „uszczęśliwi" Polskę SWOJĄ WIZYTĄ.

W jednej z ostatnich wiadomości PATa czytamy:

Tournee odczytowe Wiktora Margueritte. Jak się dowiadujemy, na zaproszenie Instytutu Wydawniczego „Renaissance" w Stanisławowie, ma przyjechać w lutym do Polski Wiktor Margueritte. Pisarz francuski ma wygłosić w większych miastach Polski odczyty na temat 1) „Kobieta współczesna", 2) „Europa współczesna".

Nie mielibyśmy nic przeciwko temu, gdyby jakiś pisarz zagraniczny przyjechał sobie do Polski. Mógłby nawet wygłosić jeden i dwa odczyty. **Ale trzeba zaprotestować przeciwko reklamowaniu nędznego literata, jakim jest autor „Chłopczycy". Kto zaprasza Margueritte'a, tandeciarza pornografji do Polski? Jakieś tam Towarzystwo Wydawnicze w Stanisławowie.** Nie potrzebujemy jego odczytów, bo nie jesteśmy Pipidówką. Napiętnujmy snobizm publiki, która bojkotuje odczyty poważnych, kulturalnych polskich literatów, a **ciśnie się, aby zobaczyć jakąś przereklamowaną i wydmuchaną mizerotę.**

Poza nawiasem dodajmy, iż Polska wyrobiła sobie w Europę markę jakiejś Krynicy, czy Tarnowa na pustyni, do którego raz na sezon zjeżdżają się z występami opatentowani literaci z zagranicy, aby olśnić nas językiem i pustką słów. Niech przyjeżdżają spokojnie, prywatnie i niech się im nie nadaje cech dyplomatyczno-państwowych posunięć ani ważkich manifestacyj społecznych. Dziś już każdy Barbusse podpisuje list do Polski i każdy Duhamel zagląda do więzień warszawskich. **(mafarka).**

Celem uregulowania nakładu, prosimy o jaknajwcześniejsze nadesłanie prenumeraty.

Wydawca: za „Głos Narodu" Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. J. Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarządem R. Ferka.